

Rozmowy rząd - „Solidarność” zerwane!

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, 6 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyły się rozmowy między Komitetem Rady Ministrów ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi i Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. Współprzewodniczyli wicepremier Mięczyński i Lech Wałęsa.

O godz. 18.45 obie strony zgodnie uznały, że można przystąpić do redagowania wspólnego komunikatu. Wyłoniona przez obie strony grupa robocza opracowała wstępny projekt wspólnego komunikatu końcowego, przewidujący szereg bardzo istotnych porozumień w zakresie współdziałania rządu i zw. zawodowych m. in. w dziedzinie przydziałów kartkowych, a także kontroli społecznej nad produkcją, obrotem i rozdziałem żywności. W projekcie komunikatu została poruszona kwestia reformy gospodarczej, zmiany cen detalicznych, ustalonych w związkach zawodowych i dostępie do środków masowego przekazu.

Po wznowieniu obrad o godz. 19.10 Prezydium KKP — jak podaje PAP — bez podania jakichkolwiek przyczyn, a nawet bez próby dyskusji nad wstępnie uzgodnionym projektem, w całości odrzuciło wspomniany projekt i jednostronnie zerwało rozmowy.

Rząd dopatruje się w postępowaniu Prezydium KKP szczególnego nasilenia tej wojny oświadczeń, że cała odpowiedzialność za dalszy bieg wydarzeń spada na NSZZ „Solidarność” i jej kierownictwo.

Rząd nadal, jak poprzednio, deklaruje swą gotowość do współdziałania ze wszystkimi związkami zawodowymi na zasadzie partnerstwa i szeregowej współpracy. Kierując się jednak nadrzędnym interesem państwa polskiego, jako wspólnego dobra wszystkich obywateli, rząd nie może poddawać się dyktandowi.

Rząd Rzecznym Politej dysponuje wystarczającymi środkami dla ochrony swych obywateli i zdecydowany jest zapobiec prowokowaniu anarchy oraz kontynuowaniu działań zagrażających stabilności państwa.

Jednostronna decyzja „Solidarności” zerwane zostały

rozmowy, z którymi społeczeństwo polskie wiązało wielkie nadzieje. (PAP)

W poniedziałek 10 bm. Prezydium KKP postanowiło zwołać plenarne posiedzenie KKP, na którym przedstawiony zostanie przebieg rozmów. Na to plenum zostali zaproszeni przedstawiciele rządu.

Z ostatniej chwili

Strajk w woj. katowickim

Mimo licznych apeli o niepodjęcie działań strajkowych, Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” zorganizował dziś czterogodzinny strajk ostrzegawczy w zakładach pracy województwa. Rozpoczął się on o godzinie szóstej.

Ze strajku wyłączone są zakłady elektrowni i gazowni, wodociągów i kanalizacji, poczty i telekomunikacji, zakłady produkujące żywność, wyroby na potrzeby rolnictwa, leki i środki higieny, pracownicy handlu i usług dla ludności, kolejarze.

We wszystkich kopalniach pracują służby utrzymania ruchu. Nieprzerwana praca odbywa się również w wydzielonych w hutnictwie. Autobusy i tramwaje przerwały pracę na 2 godziny o godz. 8-ej.

Przed II Plenum KC

Z czym jedzie do Warszawy Jerzy Zięba z WSK?

Z komunikatu wiemy, że wtorkowe II posiedzenie plenarne KC PZPR zajmie się przeciwdziałaniem pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju. Zapewne każdy z członków KC zobowiązany zostanie przez swoją organizację partijną i zarząd zakładu pracy do przekazania jej odczuć i postulatów. JERZY ZIĘBA, z-ca członka KC, I sekretarz KC PZPR w WSK zbierał je m. in. w czasie dyskusji w zakładowej rozgłosz. w której uczestniczyli przedstawiciele KZ i Komisji Zakładowej „Solidarności”. Jakże problemy pojawiają się w rozmowach najczęstszym jako bolesne i denerwujące?

Najwięcej porównań budzi organizacja naszego życia

echo KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 154 (10989)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 7, 8, 9 sierpnia 1981 r.

Podwyżka cen pieczywa w najbliższym czasie?

Wzrost produkcji, regulacja cen i import mogą polepszyć sytuację żywnościową

Tematem konferencji prasowej zwołanej 6 bm. przez rzecznika prasowego rządu była sytuacja żywnościowa, która w ostatnich dniach stała się powodem nowych, groźnych niepokojów społecznych.

Wicepremier Stanisław Mach, minister handlu wewnętrznego i usług — Zygmunt Łakomiec oraz I zastępca ministra rolnictwa i przemysłu spożywczego — Andrzej Kacada przedstawili aktualny stan naszego rynku spożywczego, który — jak stwierdzono — nie jest już praktycznie rynkiem, ponieważ niewiele

na nim pozostało poza kilkoma podstawowymi artykułami podlegającymi reglamentacji lub sprzedawanymi w ograniczonych ilościach.

Rząd, jak oświadczył wicepremier, dokonał analizy stanu zaopatrzenia przewidywanych dostaw. Możliwe jest uzyskanie stopniowego postępu w tej dziedzinie przy zapowiadanych wzrostach produkcji i regulacji cen. Powołany ostatnio Sztab Antykrzysowy ma właśnie koncentrować swe działania na koordynacji poczynań prowadzących do wzrostu produkcji poszukiwanych artykułów i na zabiegach dotyczących uzupełnień importowych. Mają powstać dostosowane do obecnej sytuacji zasady gospodarki towarami rynkowymi — reglamentowanymi i innymi. Rozważa się potrzebę zniesienia w handlu nie służących dziś niczemu struktur branżowych czy terenowych. Działania Sztabu będą wspierane akcjami Nadzwyczajnej Komisji do Walki ze Speculacją. Dostło bowiem do horrendalnego windowania cen artykułów wykupowanych ze sklepów i nielegalnie sprzedawanych na bazarach. Ale nie tylko kontrole ostatnich ogniw spekulacji powinny przyczynić się do jej ukroczenia.

Ogromny niedobór mięsa skłania władze do wycofania uprawnień do skupu, z jakiej korzysta obecnie gastronomia i inne placówki żywienia. Nie obejmie ten zakaz rzemieślniczych zakładów masarskich i kuchmistrzowskich. Rozważa się również sprawę likwidacji tzw. wolnego obrotu mięsem, ponieważ praktyka dowodzi, że zajmują się tym przeważnie nie producenci lecz sieć handlarzy pośredników. Można się spodziewać, że w tej sytuacji będzie funkcjonował tzw. czarny rynek, ale zdaniem władz — w ograniczonym zakresie.

Przewidywane zaopatrzenie w najbliższych miesiącach — według relacji wicepremiera Macha — przedstawia się następująco: Jeśli chodzi o mięso i jego przetwory oraz drób, to w sierpniu br. niedobór bę-

Propozycje Urzędu Miasta odrzucono

W Krakowie odbędzie się marsz protestacyjny

W dniu 6. 08. 1981 r. odbyło się spotkanie wiceprezenta miasta Krakowa Jana Nowaka przewodniczącego zespołu ds. współpracy ze związkami zawodowymi z prezydium ZR NSZZ „Solidarność Małopolska” z Wacławem Sikorą. W spotkaniu uczestniczył rów-

nież wiceprezydent miasta Krakowa Eugeniusz Janczarski. Omówiono sprawy organizacyjne związane z przeprowadzeniem w Krakowie przez NSZZ „Solidarność Małopolska” marszu protestacyjnego, który jest częścią organizowanych w całym regionie Małopolska akcji protestacyjnych.

Spotkanie było trzecim z kolei i zmierzało podobnie jak i poprzednie do znalezienia sposobów rozładowania napiętej sytuacji społecznej. Strony przedstawiły swoje stanowisko. Propozycja Urzędu Miasta Krakowa zmierzająca do organizacji spotkania przedstawicieli załóg zakładów pracy z kierownictwem Urzędu Miasta. Wiceprezydent J. Nowak proponował przyjąć na tym spotkaniu przez władze miasta rezolucję zakładów pracy i gotów był udzielić gwarancji jej opublikowania w prasie, radiu i telewizji. Zdaniem Urzędu Miasta w określonej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej Polski marsze nie rozwiązują a wręcz pogłębiają tę trudną sytuację, nie rozładują a eskalują napięcia, gdy dzisiaj bardziej potrzebna jest pomoc rolnictwu w zbiorach niż manifestacje.

Prezydium ZR NSZZ „Solidarność Małopolska” zobowiązane uchwałą zarządu a także kierując się opinią załóg zakładów pracy pozostało przy decyzji organizacji marszu protestacyjnego. Decyzję tę uzmocniły napływające z Nowego Sącza informacje o podobnej do tej jaka miała miejsce w Warszawie próbie utrudnienia odbycia marszu. Ponieważ związkom zawodowym przysługuje prawo organizowania marszów protestacyjnych, przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa przyjęli decyzję związku do wiadomości.

Strony omówiły następnie sprawy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku podczas całej akcji protestacyjnej. Współdziałać tu będą ze strony władz województwa m. krakowskiego milicja, Wydział Komunikacji, lekarz wojewódzki, ze strony „Solidarności” Robotnicza Służba Porządkowa.

NSZZ „Solidarność Małopolska” informuje, że marsz odbędzie się następującą trasą: Błonia, ul. Manifestu Lipcowego, Franciszkańska pod Urząd Miasta.

Marsz protestacyjny zakończy się wręceniem przedstawicielom władz wojewódzkich przez przedstawicieli NSZZ „Solidarność” z zakładów pracy rezolucji uczestników marszu. Marsz rozpocznie się o godz. 16.00, zbiórka o 15.30.

II Plenum KC PZPR przełożone na 11 bm.

Biuro Polityczne postanowiło przesunąć termin zapowiedzianego na 8 bm. II Plenum KC PZPR na 11 bm. (wtorek). Tematem posiedzenia, jak już informowaliśmy, będą aktualne problemy przeciwdziałania pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju oraz działalność partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR.

nie siedź w domu IDZ NA WYCIECZKE

Uwaga: Jutro i pojutrze atrakcyjne wyprawy krajoznawcze. Pamiętaj: akcja „Echa” i PTTK pn. NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE. Hasło: najlepszy wypoczynek na spacerach poza miastem.

SOBOTA, 8 BM.

● „W KRAJNIE CZERWONYCH SKAL” — przejazd pociągami do Krzeszowic — Mickina — Kamieniec — Studzianki Dolne — Wola Filipowska — powrót koleją — 15 km wędrowki, 1-5 punktów za zwiedzanie, razem 20 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 10.12), bilety wycieczkowe (powrót) do Krzeszowic, cena 10 zł.

NIEDZIELA, 9 BM.

● „SKRAJEM DRABOŻA” — przejazd pociągami do Jaszkowic — Benczynek — Drabóż — Faszowski — Judka — Krowia Góra — Na Piasku — Zehrzdywice — Kalwaria Zebrzydowska — powrót koleją — 15 km wędrow-

ki; czyli 15 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.45 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 8.15), bilety wycieczkowe do Kalwarii, cena 17 zł.

● „KONSPIRACYJNA DRAKARNIA” — przejazd autobusem MPK do Libertowa — Gaj — Łusina — Swoszowice — powrót autobusem MPK — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.00 w Borku Faleckim, przy przystanku autobusowym MPK, linia nr 201, bilety do Libertowa (odjazd o godz. 9.12 i 9.36).

Serdecznie zapraszamy!

(kas)

„Midway” na manewrach

W Tokio podano, że amerykański lotniskowiec „Midway” wchodzący w skład VII Floty USA będzie uczestniczył we wspólnych japońsko-amerykańskich manewrach, które odbędą się w dniach 6 do 12 sierpnia w rejonie wyspy Honsu.

Trwa rekonwalescencja Papieża Jana Pawła II

Lekarze stwierdzają „zadowalające postępy” w stanie zdrowia Papieża Jana Pawła II po operacji przeprowadzonej w środę. Papież miał noc spokojną, a w czwartek rano przyjął w swoim pokoju przedstawicieli Watykanu.

Rzecznik szpitala powiedział, że normalnie okres powrotu do zdrowia po takiej operacji wynosi około 10 dni. Źródła watykańskie wskazują, że Papież opuści szpital przyspieszalnie w ciągu najbliższych 2 tygodni i przejdzie okres rekonwalescencji w letniej rezydencji papieskiej w Castel Gandolfo.

Papież Jan Paweł II podniósł się 6 bm na 10 minut z łóżka i siedział przez ten czas w fotelu. Poinformował o tym we czwartek dyrektor kliniki Gemelli do spraw leczenia, prof. Emilio Tresalti. Dodał on, że fakt, iż Papież w 24 godziny po operacji, jakiej mógł podnieść się z łóżka i przejść Parę kroków do fotela w swym pokoju szpitalnym, dowodzi, iż jego stan jest doskonały.

Jan Paweł II — jak poinformowali lekarze — miał 6 bm. podniesioną o parę kresek temperaturę, co — jak podkreślono — jest zjawiskiem najzupełniej normalnym po operacji i może jeszcze potrwać przez kilka najbliższych dni.

Papież — jak twierdzą koła watykańskie — przygotowuje trzecią encyklikę swego pontyfikatu i wyraził życzenie, aby kontynuować prace nad projektem w okresie rekonwalescencji. Encyklika dotyczyć będzie problemów społecznych. (PAP)

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie nadal w zasięgu wyżu. Pogodnie lub zachmurzenie małe. W nocy i rano lokalne zamglenia. Wiatr pld.-wsch., prędkość 2-4 m/s. Temperatura maks. dniami 23-26, min. nocą 16-13 st. C. W ciągu następnej doby zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura bez większych zmian. (w)

— czy też raczej jej brak przejawiający się w wielu drobnych rzeczach. A więc, czy konieczne jest np. aby w sklepie, gdzie na półkach stoi wyłącznie herbata nudziły się trzy ekspedientki — przecież im płacimy, za co? Czy nie można pomyśleć o lepszym wykorzystaniu ich i ich czasu.

A gdy w sklepie pojawi się już jakiś poszukiwany towar to dlaczego z tych trzech, tylko jedna zajmuje się sprzedażą? Dlaczego, gdy tak wiele mówi się o żywności słyszymy jednocześnie o jej marnowaniu, nieskupywaniu wszystkiego od producentów. — Kto za to odpowiada? Dlaczego dopiero od kilku dni rozpoczęto energiczną walkę ze spekulacją, skoro mamy z nią do czynienia od kilku co najmniej miesięcy?

Te pytania świadczą o tym, że oczekuje się od ludzi powołanych i opłacanych za to, by dbali o jak najlepszą organizację codziennego życia realnego, wykonywania obowiązków i surowego rozliczania ich, gdy tego nie czynią. Wiele dyskutuje się o podwyżce cen, ale większość dyskutujących stwierdza — rozmawiamy w ciemno, nie znamy całości projektu, czekamy na niego, chcemy znać podstawy kalkulacji cen. Dziś wszyscy doskonale umiemy liczyć — stwierdza jedna z uczestniczek rozmowy — wystarczy więc przedstawić nam uczciwy rachunek, byśmy wypowiedzieli się na ten temat.

Konieczności podwyżki cen nie neguje nikt, wiele jednak jest zastrzeżeń do poszczególnych, już znanych propozycji.

Pojawiają się znów problemy informacji — chcemy znać choćby najgorszą prawdę, niech do nas mówią uczciwie i językiem zrozumiałym, myśleć umiemy i wyważyć racje.

Podobne rozmowy toczą się zapewne w każdym zakładzie pracy i z pewnością znajdują odbicie w dyskusji na Plenum KC, tym bardziej, że nie tylko członkowie partii, ale także załogi zobowiązują swych przedstawicieli do przedstawienia tych problemów na forum KC PZPR. (elg)

ZE SWIĄZĄ

W DZIENNIKACH czechosłowackich w omówieniach ostatniej sytuacji w Polsce ukazały się stwierdzenia agencji CTK, iż ostatnie strajki i demonstracje tworzą dla „Solidarności” grunt do realizacji własnych celów politycznych.

RZĄD USA spełniając swe poprzednie zapowiedzi rozpoczął wysyłanie zawiadomień o zwolnieniu z pracy do 13 tys. strajkujących kontrolerów ruchu lotniczego; władze aresztowały ponadto 5 przywódców związku zawodowego zrzeszającego kontrolerów.

SAMOŁOT odrzutowy austriackich sił zbrojnych spadł wczoraj na dom mieszkalny koło Wiednia: śmierć ponieśli obaj piloci, a czterech mieszkańców domu jest ciężko rannych.

Akcje protestacyjne w wielu regionach

Niezależnie od zapowiedzianej na dziś akcji protestacyjnej w Krakowie w wielu regionach kraju utrzymuje się napięta sytuacja społeczno-polityczna. Organizowane są przez zarządy regionalne „Solidarności” różnorodne akcje protestacyjne.

2-godzinny strajk ostrzegawczy zorganizował Region Świętokrzyski „Solidarności” w Kielcach. Miał on na celu wyrażenie poparcia dla postulatów związku będących przedmiotem rozmów z rządem. Z akcji strajkowej, która trwała od 10.00 do 12.00 w południe wyłączone zostały zakłady i wydziały produkcyjne o ruchu ciągłym, zakłady przetwórstwa spożywczego, placówki użyteczności publicznej oraz jednostki PKP.

W Przemyślu o godz. 14.00 przejechała głównymi ulicami miasta kolumna samochodów należących do zakładów przemysłowych i komunikacyjnych. Był to wyraz protestu

zorganizowanego przez „Solidarności” Regionu Południowo-wschodniego przeciw pogarszającej się sytuacji zaopatrzeniowej w kraju.

Dotychczas w woj. króśnickim nie odnotowano przerw w pracy, jak również organizowania akcji protestacyjnych, które zakłócałyby codzienny tok życia i pracy. Ale i tu sytuacja staje się coraz bardziej napięta, o czym świadczą m. in. dwa opublikowane tu dokumenty. W apelu skierowanym do załóg woj. króśnickiego Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych wzywa wszystkich do rozwagi i zachowania spokoju, natomiast w odezwie, którą rozpowszechnia NSZZ „Solidarności” Region Podkarpacki w Krośnie wzywa się społeczeństwo tego miasta do udziału w wiecu ulicznym zapowiedzianym na 9 bm.

Również zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności” podjął decyzję o strajku ostrzegawczym w dniu 7 bm.

Utrzymujące się napięcie potęgowane strajkami i akcjami protestacyjnymi powoduje, iż wiele grup społecznych, organizacji i instytucji uchwala rezolucje, apele i odezwy kierowane do władz i społeczeństwa, a wzywające do zachowania rozwagi,ładu i rzetelnej pracy. (PAP)

Zarobki amerykańskich pisarzy

Wbrew rozpowszechnionym opiniom o wysokich dochodach amerykańskich pisarzy okazuje się, że przeciętnie zarabiają oni mniej niż 5 tys. dol. rocznie — pisze Agencja AP. Wykazują to wyniki badań przeprowadzonych wśród 2239 pisarzy przez naukowców z Uniwersytetu Columbia i opublikowane przez uniwersytecki ośrodek nauk społecznych.

Przeciętny autor wydanych książek uzyskuje bowiem z tego tytułu zaledwie 4775 dolarów rocznie. Spośród pisarzy, którzy zajmują się jedynie twórczością literacką, poświęcając jej co najmniej 25 godz. tygodniowo, 23 ocenia swoje dochody na 20 tys. dolarów rocznie, choć oczywiście najwięcej z nich (ok. 10 proc. ogółu) uzyskują roczne dochody rzędu 45 tys. dol. i więcej a „najlepsi z najlepszych” (ok. 5 proc.) nawet 80 tys. dol. rocznie.

Pielgrzymki na Jasną Górę

Z Warszawy wyszła pielgrzymka wiernych na Jasną Górę. Tradycja pielgrzymek w Polsce sięga początków XVIII wieku; pierwsza miała miejsce przed 270 laty. Wśród pielgrzymów, którzy wyruszyli z Warszawy, pokazną grupę stanowi młodzież. Podobne pielgrzymki wyjdą również z innych miast Polski, m. in. z Wrocławia, Lublina i Krakowa. Wierni spotkają się na Jasnej Górze 14 sierpnia — w wigilię święta kościelnego Wniebowzięcia Matki Boskiej. (PAP)

JAKO 83 związek zawodowy Sad Wojewódzki w Warszawie zarejestrował Autonomiczny Związek Zawodowy Maszynistów PKP.

NA POSIEDZENIU Egzekutywy KW PZPR w Katowicach wystosowano oświadczenie do społeczeństwa, w którym podjęcie decyzji o strajku ostrzegawczym śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” oceniano jako działania na szkodę klasy robotniczej i całego kraju zaś strajk określono jako polityczny.

Z KRAJU

PREZES Rady Ministrów powołał Zdzisława Żalobkę dotychczasowego wicewojewodę śląskiego na stanowisko wojewody w Siedlcach.

W WIEKU 50 lat zmarł w Katowicach prof. Zbigniew Pawłowski, wybitny specjalista z dziedziny matematyki, statystyki matematycznej i ekonometrii.

PREZES Rady Ministrów odwiedził Jana Jankowskiego, który przechodzi na emeryturę ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

W WIEKU 58 lat zmarł 6 bm. w Warszawie Jan Tarasiewicz, długoletni sekretarz generalny Polskiego Czerwonego Krzyża.

Branżowy zjazd „Solidarności”

Związek a roszczenia płacowe Udział w reformie gospodarczej

W Gdańsku odbyło się 2-dniowe spotkanie przedstawicieli sekcji branżowych „SOLIDARNOSCI” (jest ich ponad 100), które przygotowują się do krajowego zjazdu sekcji. Jak nas poinformował Mieczysław Gil, który właśnie wrócił z tego spotkania, krajowy zjazd sekcji branżowych wyłonił grupę roboczą, która zajmie się oceną dotychczasowego wykonania porozumień.

Krajowy zjazd sekcji branżowych określi politykę Związku

Podgórze bez wody

Wczoraj w nocy Podgórze pozbawione zostało wody. Awaria miała być usuwana dziś od wczesnych godzin rannych.

Kto może uzyskać azyl w Szwajcarii?

W związku z obserwowanym ostatnio wzrostem ilości wniosków ze strony „turystów”

Prymas Polski arcybiskup J. Glemp zakończył wizytę w Rzymie

W czwartek na zakończenie wizyty w Rzymie prymas Polski, arcybiskup dr Józef Glemp złożył wizytę w ambasadzie PRL w Rzymie.

W czasie pobytu w Rzymie prymas Polski złożył liczne wizyty w kongregacjach i innych urzędach Watykanu, a także przyjęty został na audiencji w klinice Gemelli przez Papieża Jana Pawła II. Również w czwartek arcybiskup J. Glemp przekazał pożegnanie Papieżowi nie przyjmującemu jeszcze wizyt po przeprowadzonej operacji. (PAP)

polskich o uzyskanie azylu w Szwajcarii, rzecznik departamentu sprawiedliwości i policji Konfederacji Szwajcarskiej oświadczył, że zapewnienie azylu w tym kraju osobom emigrującym z przyczyn ekonomicznych jest w istocie niemożliwe.

Zgodnie z odpowiednią ustawą o azylu, za uchodźcę uważa się tę osobę, która w swoim kraju jest wystawiona na poważne niebezpieczeństwo wynikające z przyczyn rasowych, religijnych, narodowościowych, przynależności do określonej grupy społecznej, lub poglądów politycznych. Za „poważne niebezpieczeństwo” uznaje się przede wszystkim zagrożenie życia i wolności osobistej. Nawet spełnienie wszystkich tych warunków nie zapewnia automatycznie pozytywniej decyzji o udzieleniu azylu.

Mówiąc o nieuzasadnionych wnioskach, rzecznik zacytował jeden z przykładów, iż wnioskodawca, który podał, jako motyw emigracji, „prześladowania polityczne” wyrażając się w tym, że jako bezpartyjny nie został awansowany na stanowisko dyrektora — nie może liczyć na pozytywnie załatwienie wniosku.

Na marginesie tych wypowiedzi dziennik „Tages-Anzeiger” stwierdza, iż w przypadku, gdyby Szwajcaria, lub jakikolwiek inny kraj, chciał udzielić azylu wszystkim „emigrantom ekonomicznym”, musiałby w swych granicach pomieścić setki milionów ludzi z całego świata, który jest objęty powszechnym i głębokim kryzysem gospodarczym. (PAP)

Komplety gości w zakopiańskich hotelach

W Zakopanem — a przede wszystkim w hotelu Orbis-Kasprowy — nie czuje się w ogóle napięcia ani zaniepokojenia sytuacją ogólną w Polsce. Hotel jest zapchany do ostatniego łóżka, a w restauracji w godzinach tzw. szczytu trudno znaleźć miejsce.

Na 550 gości hotelowych średnia gości zagranicznych z tzw. drugiego obszaru płatniczego wynosi 200 osób. Trzeba jednak przyznać, że zaopatrzenie hotelu jest jak na sytuację doskonałe. Nic dziwnego, że sprzedają rozmaitych przysmaków (słodkich i pikantnych) bije wszystkie rekordy. To samo obserwuje się zresztą w drugim hotelu Orbis — Giewoncie — i tu obroty są bardzo wysokie. (al)

Realizacja obietnic F. Mitterranda

Specjalny status dla Korsyki

Realizując obietnice wyborcze prezydenta Francois Mitterranda, francuski minister spraw wewnętrznych i decentralizacji przedstawił w czwartek propozycję rządową na temat przyznania specjalnego statusu Korsyce. Duża część wyspiarzy podkreśla swoją odrębność wobec reszty Francji; na Korsyce działają też rozmaite organizacje domagające się autonomii, czy — w skrajnym przypadku — nawet separacji.

Rząd proponuje, by na Korsyce powołał Zgromadzenie Regionalne, wybierane w głosowaniu powszechnym na 5-letnią kadencję i wyposażone w szerokie uprawnienia decydowania o sprawach wyspy. Rząd wzywał na siebie obywateli do zgromadzenia tego zgromadzenia co do wszystkich problemów, które mogą w szczególności dotyczyć Korsyki. Zgromadzenie Regionalne z kolei mogłoby kiero-

Tańsza prasa z wadami druków w sprzedaży?

4 bm. „Życie Warszawy” notatce pt. „Tygodnik o przeceny zamiast do sklepu makulatury”, sugeruje, że do że ilości zdatnych do czytania, choć wybrakowanych. Po względem technicznym tygodników i dzienników według wprost z drukarni na makulaturę, podczas gdy po przecenach mogłyby zasilić rynek. A co na ten temat powiedzieli? Wiceprezes RSW „Prasa-Książka-Ruch” Janusz Kapiński:

O tym, które egzemplarze wydrukowanych gazet i czasopism nie nadają się do sprzedaży decydują sami drukarze. Wobec głodu prasy na naszym rynku RSW „Prasa-Książka-Ruch” jest żywotnie zainteresowana wykorzystaniem wszelkich możliwości dla złączenia niedoboru prasy.

Czy mamy jednak prawo wprowadzać do sprzedaży egzemplarze wadliwe wydrukowane? Czy w obrocie słowno drukowanym mogą istnieć gatunki, sprzedawane po obniżonych cenach?

Wiceprzewodniczący Rady Pracowniczej i NSZZ „Solidarności” w Praszowskich Zakładach Graficznych „Marszałkowska”, Jan Owczak:

Drukujemy 35 tygodników o różnych nakładach. Od wielkości nakładu zależy ilość odpadów. Przy druku „Polityki” ilość ta nigdy nie przekracza 2 proc. np. przy druku ostatniego numeru „Polityki” o nakładzie 350 tys. egz. mieliśmy w odpadach 5.200 egz. z wadami dyskwalifikującymi je do sprzedaży. Po specjalnym przejrzeniu tej masy, udało się wyselekcjonować ok. 1200 egzemplarzy, które można jeszcze przyczytać. Z inicjatywy społecznej nie marnujemy tych wszystkich egzemplarzy. Rada Pracownicza zatrudnia 2 emerytowanych pracowników, którzy z odpadów wybierają 520 kompletów drukowanych u nas tygodników. Otrzymują one bezpłatnie emerytowaną pracownicę naszych zakładów, a odpłatnie — po 15 zł miesięcznie za komplet, członkowie naszej załogi. Wszystkie egzemplarze są opatrzone odpowiednimi pieczęciami, wykluczającymi sprzedaż. Uzyskane stąd pieniądze przeznaczamy na organizację niedzielnego wypoczynku dla załogi. Prośwadenie jednak selekcji odpadów na większą skalę łącząc z „Życiem Warszawy” jest w naszych zakładach niemożliwe. Brak ludzi i lokalu. Może znalazłby się ktoś kto odfabrykowałby z drukarni odpady płać za nie jak za makulaturę tj. po 3 zł za kilogram, a następnie dokonywał selekcji i odfabrykowałby egzemplarze kierował ewentualnie do kolportażu. Na ile realna jest ich sprzedaż trudno powiedzieć. (PAP)

OD NIEDZIELI

W jak to właściwie jest — jesteśmy zjednoczeni, czy podzielni? Zakończony niedawno IX Nadzwyczajny Zjazd Partii nie dał w tej materii jednoznacznej odpowiedzi. Z pozorów mogłoby wynikać, że partia zyskała aprobatę społeczeństwa, które w nowej sytuacji konsoliduje się wokół programu mającego nam zapewnić wyjście z zaczerpniętego kręgu powszechnej niemocy. Alści nie minęły dwa tygodnie od tego niezwykle ważnego w życiu naszego kraju wydarzenia i znów znaleźliśmy się w stanie głębokiej frustracji wywołanej demonstracją warszawską, symbolizującą kolejne rozdarcie społeczne. Blokada pojazdów na stołecznym skrzyżowaniu Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi urosła wręcz do rangi symbolu. Kto jest z kim? Kto przeciw komu? Któraś z dróg obranych przez demonstrantów tym razem okazała się drogą zakażoną. Dramatyzm zaś całej sytuacji polega na tym, że w gruncie rzeczy nie bardzo wiadomo o co chodzi? Dlaczego planowane 2 godzinny protestu zamieniły się w 50?

Różnie w różnych stronach kraju patrzyliśmy w tych dniach na Warszawę. Bo, niestety, nie wszyscy chcą i mogą uwierzyć, że z naistotniejszych dla całego narodu nie da się zapamiętać, nie da się rozwiązać u ogólnemu zadowo-

leniu. I na dobrą sprawę nie ma się czemu dziwić, wszak latami wprawiano nam, jakoby to jesteśmy bogaci, jak dynamicznie i wszechstronnie rozwija się cały kraj, jak wielkie mamy możliwości, jak to kroczymy w ścisłej czołówce krajów najbardziej w świecie uprzemysłowionych. Aż tu raptem krach. Błędne koło, z którego nie widać dróg wyjścia. — Polacy 81 — pisze warszawski dziennikarz — Jerzy Kochański — nie chcą wierzyć

Polak mądry po szkodzie?

w niemożność, odrzucając każdy rodzaj niemożności. Dlatego mnożą się podejrzenia o niekryte intencje rządu, o ukrywanie żywności, jej magazynowanie. Potencjalni polski jakby stanął murem między rządem i społeczeństwem. I doprawdy byłoby ciekawe odkryć, czy ludzie dali wiarę w zapewnienia „Solidarności” w TV, że w magazynach podczas lustracji nie nie znaleziono.

Dlatego ta sytuacja jest tak trudna. Dlatego protest jakby już zamieniał się w żywioł. Dlatego ta groźba ma inny zupełnie charakter. Nad żywiołem protestu może być bowiem wzięty rząd czysty przypadek.

I tym razem skończyło się wszystko dobrze, ale konflikt nie został zupełnie za-

jęgany. Będzie się jeszcze tlił. Czy zdolamy go zbiorować i rozsądkiem zażegnać? Patrząc na nas z niepokojem sąsiedzi, bliźni i dalsi. To, co dzieje się obecnie w Polsce — czytamy w zachodniemieckim dzienniku „Bonner Rundschau” — jest godne najwyższej uwagi. Podczas strajków i protestów w minionym okresie chodziło o więcej wolności. Uzyskano dzięki nim sukcesy, o których nikt poprzednio nie mógł marzyć. Obecnie jednak chodzi o sprawy materialne: o mięso i chleb. I tu zaczyna się wątpliwość, czy można owe trudności zważyć faktycznie przy pomocy tych

ciężkiej i twardej pracy. (...) — Jeśli mówi się w Polsce o marszach głodowych — na razie nikt w Polsce nie głoduje, a zastraszające sytuacje hasła nie mogą nikomu pomóc. Jeśli w najbliższych latach trzeba będzie zrezygnować z wielu artykułów, Polacy powinni jednak stale pamiętać, że wywalczyli sobie takie przywileje polityczne i osobiste, jakie w wielu innych krajach są nie do pomyslenia. Muszą więc oni sami rozstrzygnąć, czy cena, jaką za nie płać nie jest za wysoka (...)

Wzywamy ciągle los. Pozornie wszystko się „klajstruje”, faktycznie jednak wprawiamy w ruch wydarzenia, które kiedyś wymkną się nam spod kontroli i poniesiemy tego konsekwencje. Pociąg będziemy za nie przez wiele, wiele lat. Powstaje problem: Czy Polak zawsze musi być mądry po szkodzie?

Te słowa pochodzą już z wypowiedzi polskiego socjologa, profesora Andrzeja Tymowskiego. Niech posłużą za cały komentarz do wydarzeń dni ostatnich. Denerwujących i trudnych, ale skłaniających też i do refleksji, że mimo wszystko zwycięży zbiorowa mądrość naszych rodaków. Jak w roku ubiegłym, jak w wielu innych tegorocznych konfliktach.

Łącznie z tym ostatnim — warszawskim! (m-tz)

1234567 DO SOBOTY

Ceny numerów
w Krakowie:
w kraju: 25 gr.

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

PRENUMERATA WYDANO:
 W Krakowie hasztematem 21 570
 W Lublinie z adresem 21 570
 W Łodzi z adresem 21 570

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Asystent: Janina Kozłowska ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Zastępca i Redaktor: Marian Dąbrowski

Księ P. K. O.
423.250

Kraków, Wielkopolska 1.

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Asystent: Janina Kozłowska ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Asystent: Janina Kozłowska ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Kraków, Wielkopolska 1.

Księ P. K. O.
423.250

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Asystent: Janina Kozłowska ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Asystent: Janina Kozłowska ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Kraków, Wielkopolska 1.

Księ P. K. O.
423.250

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Asystent: Janina Kozłowska ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Redakcja: Lwowska 20222 ul. 2-320 22-22

Piotr Drzewiecki.

**W Polsce pracuje się za mało,
a świętuje za dużo.**

[illegible]

skioj i jest ankerem dla
najważniejszym powodze-
nia.

Nieprzekładnie przekłada dla porządku
związku gospodarczego w Polsce i w innych
państwach.

z leczenia czasu.

Przekładem charakterystycznym
stwierdzonego społeczeństwa polskiego
dla i w innych okazyj przerywania
pracy. Chciałbym powiedzieć, że
związku z tym, że w Polsce nie ma
Polski X, i chciałbym powiedzieć

Podróż przez Labrum w dolinie Rodanu.

„IKC“ pisał przed 43 laty:

W Polsce pracuje się za mało a świętuje za dużo

**Podniesienie gospodarstwa
narodowego w Polsce przez u-
przemysłowienie kraju, a więc
pomnożenie dorobku i docho-
dów społecznego, majątku na-
rodowego i kapitalizacji, jest
dziś hasłem rządu, hasłem
wszystkich stronnictw i wszy-
stkich zrzeseń gospodarczych.**

Wypracowane w tym celu programy podniesienia stanu gospodarczego w Polsce obejmują zwykle organizację władz, zrzeszeń i instytucji i dotykają prawodawstwa, podstaw polityki i ingerencji rządu w sprawy gospodarcze itp. a więc są akcją u góry społecznej.

Niestety drogi wskazywane w tych programach nie dotyczą najczęstszemu rzeczy podstawowej, jaką jest **sprawność pracy całej ludności**, gdy dobrobyt każdego społeczeństwa na świecie jest przede wszystkim wykładnikiem sprawnej pracy jego ludności.

Polska zajmuje na kuli ziemskiej terytorium, które geograf Griffith **Taylor** stawia ze względu na przychylny warunki przyrodzone dla gospodarczego rozwoju jej ludności na szóstym miejscu po wyspach Brytyjskich, Chinach północnych, Europie zachodniej, Ameryce północnej i Australii, a przed Japonią, Nową Zelandią, Kanadą, Ameryką południową, krajami śródziemnomorskimi etc.

W tych warunkach
w naszych rękach jest
pomysłna
przyszłość narodu polskiego
i tylko od naszego wysiłku
zależy rzeczywista mocarstwo-
wość Polski.

Pomimo tak przychylnego
położenia, Polska jest **opóźnio-
na w rozwoju gospodarczym** i
to w porównaniu z krajami,
znajdującymi się w znacznie
bardziej dogodnych warunkach,
jak Irlandia, Szwecja, Nor-
wegia, Szwajcaria.

Jest to wynikiem jedynie niskiej sprawności gospodarczej ludności polskiej (...)

W Polsce niema naogół zapędu do zwiększania wysiłku, celem podniesienia dobrobytu, jest raczej skłonność do zaniechania wysiłku, gdy osiągnięte rezultaty zapewniają już zupełnie szlomyy byt. Stąd szeroki pęd do zaniechania biurokratycznych w służbie publicznej

To nie jest żadne nachalne redakcyjne moralizowanie, którego do syta najedliśmy się przez lata. Ani nam w głowie pisać teraz i podkreślać, że Polak jest leniwy, pracuje źle i tylko by wypoczywał. To co poniżej drukujemy jest wstępnym artykułem „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” z 5 sierpnia 1938 roku. Oryginał egzemplarz tej gazety przysłał nam p. inż. Józef Ryś z Krakowa, polecając lekturę właśnie „wstępnika” pióra Piotra Drzewieckiego, jednego z prezydentów przedwojennej Warszawy. Przeczytaliśmy. I drukujemy poniżej — nie mogąc wyjść z podziwu jak wiele stwierdził i też sprzed blisko pół wieku... Zresztą — przeczytajcie Państwo sami, Wytuśszczenia, druk rozstrzelony itd. — jak w oryginalne. (L.)

zamiast do pracy indywidualnej, zawodowo-zarobkowej.

Podstawowym czynnikiem decydującym o dobrobycie mieszkańców danego kraju jest pracowitość ludności, jej zapobiegliwość, umiejętność wykorzystania czasu i dążność do poprawienia swego bytu, choćby to wymagało większego wysiłku.

Tymczasem praktyki i zwyczaje, panujące w tej dziedzinie w Polsce są nieprzychylnie dla gospodarczego rozwoju, koniecznego dla dorównania sąsiadom i dla zabezpieczenia bytu państwa.

Podniesienie spraw-
ności gospodarczej lu-
dności polskiej jest
nakazem dziś najwa-
żniejszym ponad inne.
Nieprzychylnie praktyki dia-
lozu rozwoju życia gospodarczego
w Polsce wynikają przede-
wszystkiem
z lekceważenia czasu.

Przykładem charakterystycznym jest stosunek społeczeństwa polskiego do świąt i wszelkich okazji przerywania dni pracy. Obok świąt kościelnych, liczniejszych zresztą w Polsce niż ustalił to Papież **Pius X**, i obok świąt państwowych mamy liczne obchody różnego rodzaju: mamy manifestacje, zjazdy, kongresy, rocznice, jubileusze i inne imprezy, które odciągają szerokie rzesze od pracy. Szkoda, stąd wynikająca, jest olbrzymia. (...)

Brak poczucia punktualności i niedocenywanie swego, ani cudzego czasu powoduje, iż tempo życia w Polsce jest leniwe,

Znakomita część pracy najemnej w Polsce opłacana jest nie za dokonane dzieło, lecz za czas przeznaczonej na pracę, choć ta

praca, wskutek powszechnego nieposzanowania czasu nie jest wykonywana z należytych wykorzystaniem czasu. Służnie podniesiona została w Sejmie przy dyskusji nad nowelą do ustawy o Funduszu Pracy sprawa opłacania pracowników za dokonane dzieło (na akord), a nie za czas stracony.

Nakazane urlopy, karanie za przekroczenia czasu pracy, ustawowo wyznaczanego przy jednoczesnym braku zainteresowania zwiększeniem wydajności pracy — powoduje, iż wydajność jednostki pracującej w Polsce jest b. niska w porównaniu z Zachodem. (...) Tymczasem jedynie zwiększona wydajność pracy, czy to drogą stosowania lepszych narzędzi i maszyn, czy też drogą lepszego wykształcenia i uproszczenia metod pracy — umożliwia dopiero skrócenie czasu pracy bez szkody dla społeczeństwa i dla taniej produkcji.

Natomiast skrócenie czasu pracy bez zwiększenia wydajności pracy obniża produkcję i podraża ją. Przynosi więc wielkie szkody społeczeństwu. Jednocześnie strajki robotnicze, w których Polska dziś wyróżnia się w świecie po Francji swą liczebnością — powodują znaczną stratę dni roboczych przez wielotysięczną reszcie pracowników, czem obniżają ogólny dorobek społeczeństwa. (...)

Niski więc i kompromitujący nas całkowicie dorobek Polaka na głowę wobec sąsiadów z Zachodu, szczególnie wobec przychylonych warunków istniejących w Polsce, która ma i może odegrać rolę państwa mocarstwowego — skłonił winien czynniki układające programy stanu gospodarczego w Polsce do uwzględnienia przedewszystkiem sprawy odniesienia — sprawnie

Dlaczego im wychodzi?

Przed budową II Japonii przyjrzyjmy się pierwszej

Japonia fascynuje świat — nie tylko z uwagi na swą wspaniałą, starą i bardzo bogatą kulturę, ale głównie z powodu swej niesamowitej efektywności w pracy i tworzeniu dóbr, presji na wszystkich możliwych rynkach i doskonałej jakości wszystkiego, co wytwarza. Od co najmniej dwudziestu lat, to jest od czasu gdy Japonia zaczęła łączyć się jako jedna ze światowych potęg, świat zadaje sobie pytanie — dlaczego właśnie tak jest, mimo że kraj ten prawie nie ma własnych surowców, a zaczynał od kopiowania zagranicznych wzorów i wyrobów?

Niektórym ekspertom udało się znaleźć klucz do zagadki. Niewątpliwie z czasem Japończycy zdobyli wiele umiejętności, potrzeb-

nych przy obracaniu się w świecie interesu, ale u podłoża wszystkiego leżał czynnik z dziedziny psychologii społecznej — mentalność grupowa lub inaczej myślenie zbiorowe.

Badania dowiodły, że Japończycy czują się sobą tylko w grupie, utożsamiają się z nią, akceptują jej cele jako swoje, czyniąc to niekiedy nawet podświadomie! W tym kraju wysp, gór, wulkanów i trzęsień ziemi człowiek zdany był zawsze na pomoc drugiego człowieka.

Ten sposób myślenia i traktowania siebie na tle grupy społecznej charakteryzuje Japończyków bez względu na zmieniające się uwarunkowania zewnętrzne ich kraju. Cechy te dały o sobie bardzo wyraźnie znać w okresie II wojny światowej, gdy Japonią rządził duch „bushido”, czyli kodeksu samurajskiego.

Tak więc Japończyk jest istotą grupową i jeśli sam się wyalenuje czy też zostanie przez swą grupę odrzucony, czuje się na ogół nie tylko osamotniony, ale i wręcz zgubiony. Dlatego Japończycy tak kultuwają wszelkie wiezi zawodowe, szkolne, przyzickie, tworząc w ten sposób grupy interesów, które gdzie inziej pochoinnie zwano by klikami, a które na gruncie japońskim klikami nie są. Wiadomo kto co reprezentuje i jaki zakres obowiązków można mu powierzyć, a Japończyk swój obowiązek traktuje jako rzecz święta. Nawet gdyby miał swej pracy powyżej uszu, to rzadko kiedy decyduje się na jej porzucenie lub zmianę, ponieważ nie jest właśnie pewien akceptacji w nowym środowisku. W tym też jest coś z konfucjanizmu — człowiek musi starać się wypełniać jak najdoskonale swoje obowiązki wobec grupy i — szerzej — wobec społeczeństwa. Stąd też m. in. bierze się ów pęd do perfekcji wyrażający się w starej japońskiej maksymie, według której finalnym celem każdego

go ucznia czy studenta powinno być dążenie do prześcignięcia w umiejętnościach nauczyciela.

Jasne staje się zatem zagadnienie tak typowej dla Japonczyków lojalności grupowej, o której tyle się mówi i pisze. Japonczyk przyjęty do pracy w firmie stara się traktować związek z nią jako trwały dlatego też wiele japońskich koncernów w zasadzie nie zna pojęcia fluktuacji kadr. Firma stara się przywiązywać pracownika — można powiedzieć, że w pewien sposób uzależnia go — gwarantując mu kredyty na mieszkanie i jego wyposażenie, zachęcając do pożywania dzieci do przyzakładowego przedszkola lub szkoły itd.

W Europie raczej nie do pomyslenia byliby takie postawy jak zgoda na pracę po godzinach bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia po to aby firma mogła np. wydobyc się z tarapatów finansowych. W Japonii motywuje się taką postawę działaniem dla dobra firmy, załogi, a więc i dla siebie samego w przyszłości.

Dla Japończyka miejsce pracy i kontakty ze współpracownikami są często ważniejsze od więzi rodzinnych. Japończyk pracując nieprzerwanie w tej samej firmie wie, że przynajmniej do 35 roku życia ma zawsze szansę na awans – to jest bowiem granica, na której następuje selekcja zdolniejszych i powolne ich awansowanie. W systemie, w którym konkurencja nie zasypia gruszek w popiele, awansy muszą dotyczyć ludzi naprawdę zdolnych.

A jeśli do tego dodamy jeszcze ogromną elastyczność w reagowaniu na potrzeby, doskonałe rozeznanie w sytuacji gospodarczej wszystkich kontrahentów, ciągłe dążenie do doskonałości i wypieranie konkurencji oraz — co dla Europejczyka najbardziej zadziwiające — stosunkowo skromne warunki bytowe, to uzyskamy w miarę całościową odpowiedź na pytanie postawione w nadtytułe.

JERZY BAYER

„Już nie wiem kim jestem: fachowcem czy partaczem...”

Morale pracy – jakie jest?

MORALE PRACY" — jakie u nas jest! Krakowski socjolog prof. Ryszard Dyonizak zajmował się w swoim czasie tym pojęciem. Jest on w grupie zadowalające, jeśli występuje wyraźny postęp w realizacji zamierzonych przez pracowników celów: dobrego zarobku, stałej pracy oraz awansu zawodowego. Chodziło więc o to, aby dowiedzieć się od jakich subiektywnych i obiektywnych warunków zależy urzeczywistnienie tych oczekiwań.

Socjolog pytał więc naj-
pierw o przeszkody. Robotnicy
wielokrotnie wymie-
niali je w takiej kolejności:
ignorancja techniczna i ekono-
miczna dyrekcji zakładu,
brak jakiegokolwiek sensu w
organizacji pracy w zakładzie,
co wynika z braku wyszkole-
nia, poziomu intelektualne-
go i moralnego (!), brak kwa-
lifikacji u kierowników (gł.
technolog, gł. konstruktor, gł.
mechanik itp.), minimalna róż-
nica płac pomiędzy pracowni-
kami kwalifikowanymi i nie-
kwalifikowanymi. Wielu osób
skarżyło się również na kon-
flikty z bezpośrednimi przeło-
żonymi: „brak sympatii i sz-
fa”, „brak uznania”

W badanych środowiskach pracy morale wyraźnie określało poziom wydajności. Ankietowani przyznawali, że mogliby być on znacznie wyższy, gdyby „nastąpiła zmiana stosunków międzyludzkich w dziale”, „gdyby przeprowadzony był sprawiedliwy i jawny podział premii i nagród”, także gdyby „ustalono jednolite dla wszystkich pracowników i precyzyjne kryteria awansowania”.

„Najbardziej drażni utrzymywanie przez dyrekcję balaganu” — mówi wprost jeden robotników. **Trudno się wobec tego dziwić, że samopoczucie pracujących jest fatalne.** R. Dyoniziak ankietował m. in. robotników o najwyższych kwalifikacjach, speców, jakich nazywa, i to: ludzi w „kwiecie” wieku, a mianowicie 25—40 lat. Dziś już nie założył im — jak przyznawali sami — na precyzyjnym i dokładnym wykonywaniu poszczególnych elementów czy urzadzeń. Jeśli stosunkowo lepiej robią określone przedmioty niż inni — to dlatego, że mają rutynę. Ale serca już nie mają dla „dobrej roboty” — cała organizacja pracy system wynagradzania działa

ja, zdaniem części badanych w odwrotnym kierunku. „Ja już nie wiem kim jestem: mechanikiem czy oszustem, fachowcem czy partaczem. Wszyscy prawie robią nie tak jak powinni i przyzwyczajamy się do tego”... — mówi robotnik-spec (lat 27).

Codzienna praca przestała być dla nich przyjemnością — konkluduje R. Dyoniziak — stali się urzędnikami. Mistrzowie, technolodzy, technicy także inżynierowie w stosunku do małym stopniem zajmują się swoimi zawodowymi obowiązkami: problemami technicznymi, nauczaniem zawodu i kierowaniem ludźmi. Cztery piąte zajęć to chodzenie po działach, załatwianie, pisanie sprawozdań, wpisywanie czasu pracy, porządkowanie materiałów, liczne narady, zebrania itp.

Na tym tle rodzi się „speców”, zwłaszcza młodych, poczucie degradacji za wodowej, a w pewnym stopniu dokonuje się dewiacji osobowości zawodowej i społecznej pracowników.

Badania R. Dyoniziak prowadzi przed Sierpniem. Nie stracił one nic ze swojej aktualności.

Powstał z patriotyzmu i ofiarności całego narodu

Jakie są losy srebrnego skarbu FON?

Co się stało z przedmiotami ze złota?

— Co obecnie dzieje się z tym skarbem, bezcennym dla nas pod względem emocjonalnym? — pytamy dyrektora Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki BOHDANA RYMASZEWSKIEGO.

— Srebra FON są obecnie pieczołowicie przechowywane, dobrze zabezpieczone i opracowywane naukowo w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Jest to wielka, nigdzie nie spotykana tego rodzaju kolekcja. Jej wartość dla nas tkwi nie tyle w samym kruszcu, co w zawartym w niej ładunku emocjonalnym. Są to przecież dary całego narodu, poczynając od tacy, pater, świeczników, sztuczek, poprzez papierosnice, zegarki, torebki balowe, biżuterię, przybory kosmetyczne, aż po odznaczenia, medale pamiątkowe, klejnoty bractw kurkowych i wielki zbiór monet w większości obiegowych z drugiej połowy XIX i pierwszego ćwierćwiecza XX wieku — o wadze 1243 kg. Okazało się, że wstępne szacunki ilościowe przedmiotów srebrnych, które należało opracować naukowo są mocno zaniżone. W kontenerach, których zawartość określono jako złom, znajdują się wiele tysięcy drobnych przedmiotów użytkowych, głównie znaków patriotycznych, medali i biżuterii. Przedmioty te mają niekiedy rzadkie cechowania złotnicze, mogące też wzbogacić naszą wiedzę o działalności warsztatów złotniczych, zwłaszcza na terenie Europy środkowej i wschodniej.

— Na czym polega opracowanie naukowe tej kolekcji?

— Jest to nie tylko inwentaryzacja. Identyfikuje się pochodzenie przedmiotów, ich wiek, ustala stan zachowania i wagę. Dla każdego przedmiotu sporządzana jest karta naukowa z dokładnym opisem i zdjęciem. Jest to więc praca żmudna, prowadzona komisją i wymagająca nie tylko dużej fachowości, ale także dużej znajomości przedmiotu. Dotąd opracowano 13.986 przedmiotów i sporządzono 10.541 kart naukowych. W ciągu 3 lat udało się opracować mniej więcej połowę srebrnego skarbu FON. Przyspieszenie tych prac wymagałoby znacznego zwiększenia nakładów finansowych.

Srebra FON stanowią tylko część waleorów ofiarowanych przez społeczeństwo na dobrobrzenie naszej armii przed wrześniem 1939 r. Na ten cel przekazano również wiele

W grudniu 1978 r., po wieloletniej tułaczce, powrócił z Francji do Polski srebra przedwojennego Funduszu Obrony Narodowej, ocalone z wojennej zawieruchy. Skarb ten o wadze 2375 kg 42 dkg powstał w latach 1936—1939 z darów całego społeczeństwa na dobrobrzenie Wojska Polskiego. Stanowi wielce wymowny dowód niebawomego zrywu ofiarności i patriotyzmu narodu w obliczu narastającego zagrożenia Polski ze strony hitlerowskich Niemiec. Po powrocie do Ojczyzny srebrny skarb FON eksponowany był w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie i wystawiany także w Bydgoszczy i Gnieźnie. Liczne wpisy do ksiąg na tych wystawach oraz listy społeczeństwa postuluwały zorganizowanie stałej wystawy srebra FON w jednym z naszych muzeów.

przedmiotów ze złota. Był więc także złoty skarb FON. Do niedawna jeszcze staraliśmy się dociec, co się z nim stało. Wiedzieliśmy, że dotarł on po tragicznych dniach Września do Francji, a następnie ewakuowany został do Wielkiej Brytanii. Dopiero ostatnio dziennikarz „Tygodnika Demokratycznego” red. Andrzej Bujnicki naprowadził nas na ślad tego skarbu. Okazało się, że powrócił on do kraju już w lipcu 1947 r. z Londynu. Fakt ten otoczony był jednak ścisłą tajemnicą.

— W jaki sposób przywieziono do kraju złoto FON i jakie były jego losy?

— Złoto przewiózł do Polski generał Stanisław Tatar w tajemnicy przed londyńską emigracją i angielskimi sojusznikami. Zrealizował w ten sposób ostatnią wolę generała Władysława Sikorskiego, który życzył sobie, aby złoto FON, którym opiekował się osobiście, po wojnie powróciło do kraju i zostało wykorzystane na jego odbudowę. Skarb był ukryty w londyńskim hotelu „Riverside”. Siedzieli tam „Naczelny Wojska Polskiego” i „Anglii”. Nie byli o tym poinformowani.

Gen. S. Tatar skorzystał z eksportacji z Londynu do kraju trumny ze zwłokami generała Lucjana Żeligowskiego. Jako podstawę pod trumnę wykorzystali szafkę po amunicji zawierającą złoto FON. Wraz z trumną skrywkę tę przewiózł do kraju wojskowy samolot, przylatujący z Warszawy. Tutaj złoto zostało zdeponowane w skarbcu Narodowego Banku Polskiego. Dopiero na początku 1956 r. postanowiono zlikwidować depozyt. Złote monety zasiliły zasoby monetarnej banku, złom przetopiono na sztabki, przedmioty użytkowe przekazano do sprzedaży w sklepach „Dzielnicy” i „Desy”. Jedynie kilkanaście bliżej nie sprecyzowanych przedmiotów o wartości artystycznej przekazano do muzeów. Niestety brak jest szczegółowej dokumentacji z

tej operacji. Dotąd udało się zidentyfikować w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie niektóre przedmioty pochodzące ze złotego skarbu FON. Będziemy więc mogli w przyszłości, obok srebra FON, wystawić symbolicznie także złoto tego Funduszu, aby przypomnieć pełny obraz ofiarności społeczeństwa w dobie zagrożenia.

— Gdzie wobec tego eksponowany będzie skarb FON?

— Na propozycję zespołu międzyresortowego powołanego w 1977 r. dla przejęcia i ustalenia sposobu wykorzystania skarbu FON, jego całość, decyzją premiera, przekazana została dla muzeów. Zgodnie z postulatami społecznymi, po dokładnym zewidencjonowaniu i opracowaniu naukowym skarb ma być stale eksponowany. Niewątpliwie najodpowiedniejszym miejscem byłoby Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Tu można by pokazać skarb FON w całości, w połączeniu z zachowanymi do dziś dokumentami i egzemplarzami broni zakupionej z tego Funduszu. Niestety, szczupłe pomieszczenia Muzeum Wojska Polskiego nie pozwalają dziś na takie rozwiązanie.

Skarb FON wystawiony ma być więc w 6 muzeach. Symbolicznie — w jednej witrynie — eksponowany będzie w Zamku Królewskim w Warszawie. Większe części zbioru wystawione być mają w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, w Muzeum w Arsenale w Zamościu, w Muzeum Historii Miasta Gdańska, w Muzeum Narodowym w Poznaniu oraz w Muzeum Okręgowym w Bydgoszczy. Znajdzie się więc w miastach upamiętnionych nieugiętą walką z hitlerowskim najazdem.

— Wydaje się jednak, a jest to moje osobiste zdanie, podkreśla dyrektor B. Rymaszewski, że zgodnie z życzeniami społeczeństwa, skarb

FON powinien być w przyszłości eksponowany w całości w Muzeum Wojska Polskiego. Mamy nadzieję, że trudności lokalowe tej placówki nie będą trwać wiecznie. Sadzę więc, że międzyresortowy zespół, który postulował rozmieszczenie ekspozycji skarbu FON w 6 muzeach, byłby chyba obecnie skłonny zrewidować swoje poglądy na tę sprawę i przychylić się do postulatów społeczeństwa, aby zbiór srebra FON, wzbogacony symbolicznie o złoto FON pokazać w całej jego masie właśnie w Muzeum Wojska Polskiego. W ten sposób bowiem w pełni uczynimy młodemu pokoleniu patriotyzm i ofiarności cechujące naród polski w dniach wielkiego zagrożenia.

WŁADYSŁAW DYMITROWSKI

1981 r.

Rok Dostojewskiego

Bywają pisarze, jak Dante czy Tolstoj, którzy ofiarują czytelnikowi uspokojenie. Bywają zaś tacy, jak Szekspir czy Dostojewski, którzy przynoszą jedynie rozterkę. (R. Przybylski „Dostojewski i przekładowe problemy”). Cała spuścizna wielkiego pisarza rosyjskiego, Fiodora Dostojewskiego, mistrza prozy psychologicznej, pełna jest niepokojącej, męczącej wiedzy o człowieku. Sam zresztą Dostojewski tak pisał: „...wiem na pewno, że żmudny jest pracę zaszczerpieć rozczarowanie i obrzydzenie. Nie jestem mistrzem kołysanki...”

Jego zaskuci i zepchnięci na dno człowieczeństwa bohaterowie to nieśmiertelne typy ludzkie, które na trwałe weszły do skarbcza literatury światowej. Twórczość Dostojewskiego wywarła ogromny wpływ nie tylko na literaturę XX wieku; stała się także, dzięki bogactwu problematyki moralnej, źródłem inspiracji dla twórców teatralnych i filmowych.

W 160 rocznicę urodzin i 100 rocznicę śmierci wielkiego pisarza UNESCO ogłosiło rok bieżyący Rokiem Dostojewskiego.

Twórczość Dostojewskiego jest niemal od pierwszego jego utworu — powieść „Biedni ludzie” napisana w 1845 r. i ogłoszona w rok później w almanachu „Zbiór petersburski” — przedmiotem obzernego zainteresowania badaczy niemal całego świata. Ten fenomen litera-



W grudniu 1978 r. w Narodowym Banku Polskim w Warszawie otworzono pierwsze 4 skrzynie ze srebrem ofiarowanym w 1939 roku przez społeczeństwo polskie na Fundusz Obrony Narodowej.

tury rosyjskiej, od ponad stu lat niepokoi czytelników, inspirowała twórców, zmusza krytyków, historyków literatury do ciągłego poszukiwania, analizy i interpretacji jego dzieła, a to przecież najlepiej świadczy o nieustającym wpływie jego pisarstwa na współczesnych i ponadczasowym znaczeniu problematyki moralnej, którą w swych dziełach poruszał.

Osobiste losy Dostojewskiego pozwoliły mu, jak żadnemu ze współczesnych mu pisarzy, nie tylko rosyjskich, poznać naturę ludzką, dotrzeć do najgłębiej ukrytych źródeł postępowania człowieka.

Urodzony 30 października 1821 r., był Dostojewski synem lekarza, który pracował wówczas w Szpitalu Maryjskim dla ubogich, w jednym z najbardziej ponurych rejonów starej Moskwy. Tu, w dzielnicy różnego rodzaju ludzi wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, upłynęło dzieciństwo przyszłego pisarza. Było ono — jak to później wspominał — trudne i pozabawione radości, głównie z powodu wręcz okrutnego charakteru ojca, który został zamordowany przez chłopów za nieludzkie obchodzenie się z nimi, gdy po latach twardej walki o byt dorobił się majątku ziemskiego.

Po pierwszych naukach w jednej ze szkół moskiewskich, został Dostojewski w 1838 r. słuchaczem Wojskowej Szkoły Inżynierskiej w Petersburgu. Ukończył ją w 1843 r. W zdobytym zawodzie pracował jednak tylko rok. W 1844 r. opuścił wojsko i zajął się pracą literacką. Jego pierwszą powieścią, wspomnianą już „Biedni ludzie”, od razu przyniosła mu uznanie. Kolejne utwory to: „Sobowótór”, „Gospodyni”, „Białe noce”, „Nietoczka Niezwanowa”.

Badacze twórczości Dostojewskiego dzielą tę twórczość na dwa okresy: pierwszy przed zesłaniem na Syberię, drugi — po powrocie z zesłania. Wymienione utwory należą do pierwszego okresu. „Nietoczka Niezwanowa” powstała w 1849 r. W tym samym roku Dostojewski, który od dwóch lat uczestniczył w pracach kółka Butaszwicz-Pietraszewskiego, został wraz z innymi, pietraszewcami aresztowany i skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. W ostatniej chwili decyzją cara Mikołaja karę śmierci zamieniono na więzienie na 4 lata katorgi, a następnie służbę w wojsku w stopniu szeregowca. Do Petersburga Dostojewski powrócił po 10 latach. I właśnie w 1859 r. rozpoczyna się drugi okres twórczości Dostojewskiego, w którym pow-

stają dzieła nie tylko potwierdzające jego talent, ale stawiające go w rzędzie największych pisarzy świata.

Doświadczenia z lat katorgi zawarł Dostojewski we „Wspomnieniach z domu umarłego”, w których obok bogatego materiału fotograficznego znalazły się refleksje filozoficzno-moralne nad ludzką naturą i motywnymi postępowania człowieka. Pragę nad „Wspomnieniami” zawarł Dostojewski w 1862 r. Rok wcześniej opublikował powieść „Skazydzeni i poniżeni”. Sława europejską przyniosła mu „Zbrodnia i kara”, podająca krytyce skrajny indywidualizm, prowadzący do zbrodni. Wcześniej temat destrukcyjnego wpływu indywidualizmu na psychikę ludzką poruszył w „Notatkach z podziemia”.

„Zbrodnia i kara” rozpoczyna okres powstawania najważniejszych, najdoskonalszych w jego piśmiennictwie utworów: „Idiota”, „Biesy”, „Młodość”, „Zbrodnia i kara”, podająca krytyce skrajny indywidualizm, prowadzący do zbrodni. Wcześniej temat destrukcyjnego wpływu indywidualizmu na psychikę ludzką poruszył w „Notatkach z podziemia”.

Do pisarskiego życiorysu Dostojewskiego należy również działalność wydawcza i publicystyczna. Był on wspólnie ze starszym bratem Michaiłem, wydawcą czasopism „Wremia” i „Epocna”. Działalność ta zakończyła się dla Dostojewskiego katastrofą finansową. Do końca życia nie miał spłać obciążenie długów. W 1868 r. zostaje Dostojewski, na krótko zresztą, redaktorem naczelnym pisma „Grazdanin”, w którym wprowadza nową formę publicystyki — wypowiedzi artysty na tematy aktualne. Tak powstaje „Dziennik pisarza”. Tutaj też zamieszcza wiele znakomitych nowel.

W Polsce dzieła Dostojewskiego tłumaczone są od prawie stu lat. W latach 1861—1886 ukazał się przekład „Zbrodni i kary”. I od tej pory — w okresie przed I wojną światową, w Polsce międzywojennej i w Polsce Ludowej — wielki pisarz rosyjski stale jest obecny na naszym rynku wydawniczym. Niedawno wydany został w czytelnikowskiej serii „Sympozjon” wybór „Z notatek” Dostojewskiego. Dla ludzi interesujących się jego twórczością notatnik przedstawia „bezcenna wprost wartość: śledząc tok rozumowania pisarza, znajdujemy się u samych źródeł wielu podstawowych idei późnego Dostojewskiego, idei, które znalazły odzwierciedlenie w jego utworach”. (Jk)

Biografie niektórych polskich pisarzy układają się w sposób symboliczny. Dotyczy to zwłaszcza autorów, których związki z rzeczywistością są szczególnie bliskie i intymne. Los dzieła i los życia staje się wtedy figurą historycznych losów kraju.

Gdyby Czesław Miłosz napisał teraz replikę „Zniewolonego umysłu” książka ta mogłaby nosić tytuł „Wyzwolony umysł”. Dotyczyłaby minionego dziesięciolecia a symboliczne życiorysy pisarzy, które zostałyby tam przytoczone mówią o tych, którzy ani nie wyrażali zgody, ani nie akceptowali. Być może jeden z rozdziałów zostałby poświęcony Tadeuszowi Konwickiemu, być może innemu Jackowi Bocheńskiemu. Co szczególnie urocze — mógłby się tam również znaleźć fragment opisyjący drogę do niezależności Jerzego Andrzejewskiego. Niewątpliwie na tomiast częścią, najbardziej wymowną i pouczającą „Wy-

co masz na polce?

Barańczak

zwolonego umysłu” byłaby biografia Stanisława Barańczaka. Opisane by w niej zostały heroiczne i sławne początki. Entuzjastyczny rezonans wokół wierszy zebrał w tomach „Jedynym tchem” i „Dziennik poranny”. Gorące dyskusje wokół programu sformułowanego w „Nieujnych i zadufanych”. Owacje, Laury. Oklaski. W tym burzliwe dzieło formacji nowofalowej i spory wokół młodej sztuki na początek lat 70. Następny etap biografii Barańczaka mówiłby o stopniowym zanikaniu utworów poety z pism literackich, o zatrzymaniu przez cenzurę kolejnych książek, o zwolnieniu z pracy na Uniwersytecie Poznańskim o

próbie „zrobienia z Barańczaka prominenta”, czyli imputowaniu mu afery willowej (teraz dopiero widać że Pismo ma rację: kto dacz wojnę ten od dacz ginie), o udaremnieniu wyjazdu na stypendium do USA i ureszcenie o całkowitym zakazie druku. Równocześnie z wątkiem represyjnym powinien w tej części książki zostać ułoneczniony wątek heroiczny a więc udział Barańczaka w niezależnym ruchu wydawniczym, obecność jego chatupniczo rozpowszechnianych wierszy w świadomości czytelników, ukazanie się w Paryżu znakomitego tomu szkiców „Etyka i poetyka” a także publikowanych w „Tygodniku Powszechnym” re-

cenzi i przekładów. Pod pseudonimami rzecz jasna. Część ostatnia mówiłaby o powrocie i rehabilitacji. A raczej o nieśmiertelnych początkach i sygnałach powrotu. O przywróceniu praw nauczycielskich, o zezwoleniu na wyjazd, o wywiadzie w telewizji, o wierszach publikowanych w prasie oficjalnej, o tekstach znów podpisywanych własnym, w pełni legalnym nazwiskiem. A także o tym, że tom wierszy „Ja wiem że to niesłuszne” badaczy jedną z pierwszych jaskółek literatury niezależnej, przed paru laty krążył po kraju w ręcznych i maszynowych odpisach, ukazując się teraz w starannej bibliofilskiej edycji, ze wspomnianymi ilustracjami Dudy-Gracza, w ciagle zbyt niestety niskim nakładzie.

JERZY FILCH

Stanisław Barańczak: „Ja wiem że to niesłuszne” — Kraków 1981.

W oczekiwaniu na „średniaka”

Wozy z FSO — oszczędniejsze?

Przez kilka ostatnich lat trwały gorące dyskusje specjalistów od spraw motoryzacji na temat rynku motoryzacyjnego. Często twierdziła stanowczo, że chętnych na samochody jest mało — cóż, kilkadziesiąt, może kilkaset tysięcy. Inni uważali, że liczbę amatorów „czterech kółek” trzeba obliczać na ok. milion.

POLTORA MILIONA CHĘTNYCH!

Polémique przecięły wyniki przedpłat na samochody — wpłynęło przeszło półtora miliona wpłat. A należy przypuszczać, że nie wszyscy chętni zgłosili się do kas. Jedni po prostu nie zdążyli, dla innych barierą nie do przebycia była wysokość pierwszej wpłaty.

Ujawnienie wielkości popytu na samochody w pewnym sensie uratowało polski przemysł motoryzacyjny. W ostatnich miesiącach bowiem uaktywnili się przeciwnicy produkowania samochodów osobowych w Polsce, którzy argumentowali m. in., że auta są dla naszego społeczeństwa artykułem luksusowym.

Założa Fabryki Samochodów Osobowych, która była szczególnie ulubionym celem wrogów motoryzacji, odetchnęła. Zarzucano jej, że produkuje samochody nie cieszące się popularnością ani w kraju ani za granicą, z uwagi zwłaszcza na ich nadmierne zużycie paliwa i za wysoką cenę. Krytycznie oceniano jakość tych pojazdów. Sondaż w postaci przedpłaty potwierdził tylko część tych zarzutów, to znaczy odnoszących się do „poloneza”. Kandydatów na te ostatnie samochody było znacznie mniej od liczby pojazdów, które fabryka byłaby skłonna oferować w najbliższych latach dla polskiego odbiorcy.

Wyniki ankiety w niemalym stopniu wpłynęły na opracowanie ostatniego kierunku rozwoju fabryki. Zdecydowano utrzymać produkcję fiata 125p, a także zmodernizować oba wytwarzane tu samochody. Przygotowując produkcję „poloneza” zakładano, że zgodnie z decyzją Prezydium Rządu z 1972 r. już od 1982 r. wytwarzać się będzie rocznie w żeranskim przedsiębiorstwie od 150 do 169 tys. tych samochodów. Planowano równocześnie od tego roku zatrzymać produkcję fiatów 125p. Nie rezygnowano jednak całkowicie z tego samochodu; miał on być w poważnym stopniu zuniifikowany z „polonezem”.

MUSZĄ MNIEJ PALIĆ

Nowy program, dostosowany

do dzisiejszych realiów, zakłada, że w najbliższych latach „polonezy” zostaną zmodyfikowane. Przede wszystkim będzie się kłaść nacisk na zmniejszenie zużycia paliwa. Zamierza się to uzyskać zwłaszcza poprzez wyposażenie pojazdów w nowy system zasilania (z oszczędzaczem paliwa) oraz zastosowanie tzw. zapłonu bezstykowego. Ponadto postanowiono produkować te auta w wersjach bardziej oszczędnych (np. zmniejszenie ciężaru pojazdów i ograniczenia niektórych elementów, podnoszących komfort podróżowania). Efektem ma być obniżenie kosztów wytwarzania jednego wozu o ok. 20 tys. zł, jak również zmniejszenie importu elementów do „poloneza”.

Fiaty 125p będą nadal produkowane, ale również i one mają być lżejsze o ok. 50 kg. Fachowcy spodziewają się, że posunięcia te przyniosą spadek zużycia paliwa. W ramach modernizacji fiata 125p planuje się wyposażać to auto w nowoczesniejsze mechanizmy z „poloneza”, jak np. w układ kierowniczy, przekładniki, sprzęgło z centralną sprężyną. Fiaty mają być też wyposażone w polonezowski układ hamowania. Unifikacja obu wozów ma przynieść spore oszczędności m. in. dewizowe.

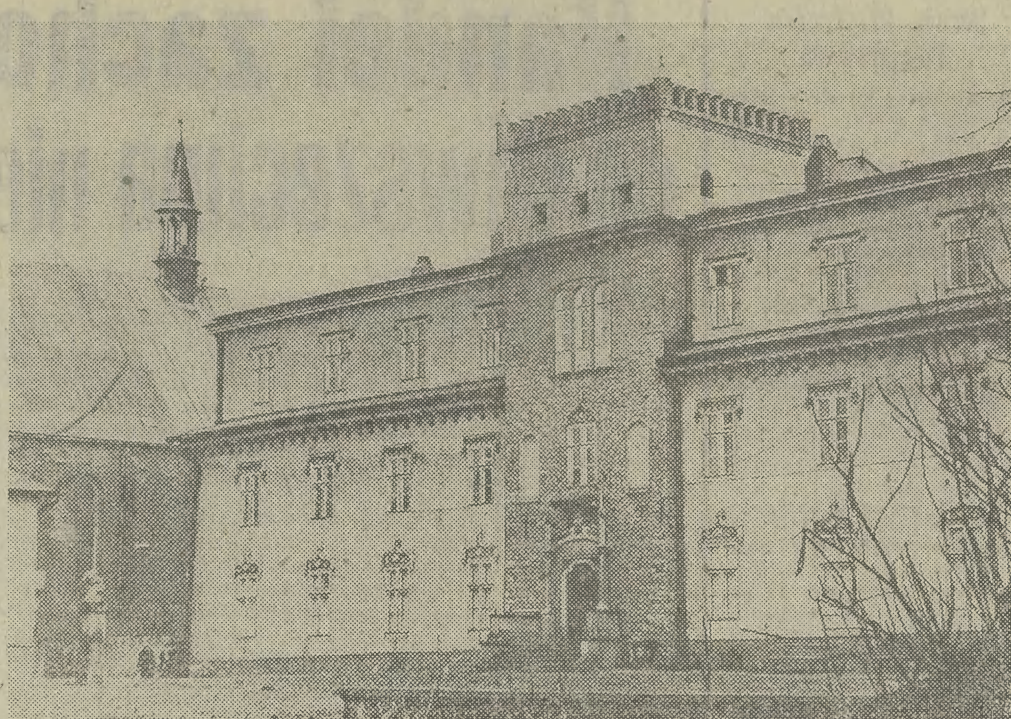
Istnieje jednak obawa, że ządzie konieczność wstrzymania produkcji fiatów 125p. Otóż już dziś urządzenia, służące do wytwarzania tego samochodu, są poważnie wyeksploatowane; dotyczy to szczególnie tzw. tłoczników służących do wykonywania elementów karoserii.

CZY UDA SIĘ BEZ LICENCJI?

Konstrukcje „poloneza” i dużego fiata nie są zbyt nowoczesne a za 10 lat będą one już zupełnie przestarzałe. Dlatego też specjaliści z FSO myślą obecnie o produkowaniu w przyszłości samochodu średniej klasy o pojemności silnika 1200 cm. Ma to być wóz 4—5-osobowy, rozwijający prędkość do 120 km, ważący 750 kg. Określono już wstępne terminy, od 1985 r.

Ciekawe, czy polskim specjalistom z dziedziny motoryzacji uda się wreszcie, po tylu latach różnych prób i — niestety — porażek, zaprojektować i, co ważniejsze, wytwarzać naprawdę polski samochód, bez sięgania do licencji. Oczywiście, chodzi o samochód, który mógłby rywalizować z markami najnowocześniejszych firm.

MAREK GODLEWSKI



Zator: Elewacja frontowa zamku.

Fot. Andrzej Gaczol

Zamek w Zatorze

Tam, gdzie bywał generał Władysław Sikorski

Zator, niewielkie obecnie miasto leżące nad Skawą między Skawiną a Oświęcimiem, w latach 1445—1564 był stolicą odrębnego Księstwa Zatorskiego. Prawa miejskie otrzymał Zator w r. 1292, a liczne stawy znajdują się w jego okolicach już od XIV wieku i należą do najstarszych w kraju zorganizowanych urządzeń wodnych. Zamek zatorski powstał po r. 1445, czyli po wyodrębnieniu Księstwa Zatorskiego z obszaru Księstwa Oświęcimskiego. Według aktu podziału dóbr zatorskich między synów księcia Wacława, aktu pochodzącego z r. 1474, możemy zrekonstruować wygląd ówczesnego gotyckiego zamku.

Obiekt wymurowany był z cegły na wzgórzu opadającym stromo ku lewemu brzegowi rzeki Skawy i posiadał dwa piętra. Na pierwszym piętrze miał „cztery izby duże i trzy komnaty z frontu, nadto kilka świetlnych komnat z boku”. Parter zajmowały pomieszczenia kuchenne z zapleczem gospodarczym. Dziedziniec, na którym mieściła się studnia, był zamknięty zabudowaniami stałymi. W jednej z komnat urządzona była kaplica, którą zlikwidował starosta zatorski. Mi-

kołaj Myszkowski (ok. 1511—1557), aktywny działacz reformacyjny.

Kilkadziesiąt lat wcześniej, w r. 1494 Księstwo Zatorskie nabył król Jan Olbracht (1492—1501), w r. 1513 zostało ono połączone z pozostałymi ziemiami Korony, a w dniu 20 lutego 1564 r. weszło w skład województwa krakowskiego, zachowując jednak znaczną autonomię. Od tego dnia Zator należał przez 410 lat do województwa krakowskiego, czyli do czasu ostatniego podziału administracyjnego naszego kraju.

Zamek, który stał się w XVI wieku siedzibą starostów niegrodowych, przekształcono w tym okresie na rezydencję renesansową i założono wokół niego obszerny ogród, opadający tarasowo ku dolinie Skawy. W w. XVII i XVIII zamek popadł kilkakrotnie w ruinę i dopiero w I połowie XIX wieku nadziedziczył go jego wnuk. Stało się to za sprawą Anny z Tyskiej, córki Potockiej, późniejszej generałowej Dunin-Wasowiczowej.

Anna Potocka (1779—1867), jedna z najbardziej znanych postaci kobiecych doby Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, o której Napoleon miał mawiać, że „gdyby dwóch miał takich ministrów, jak pani Anna, to zawojowałaby cały świat”, nabyła Zator po r. 1813.

Właścicielka pałaców w Natolinie, Jasionie i domu „Pod Krukami” w Ryńku Głównym 25 w Krakowie, będąc już żoną gen. Stanisława Dunin-Wasowicza (1785—1864), adiutanta generałów J. Chłopickiego oraz M. Radziwiłła w Powstaniu Listopadowym — zleciła gruntowną przebudowę zamku w Zatorze architektowi Franciszkowi Marii Lanciemu (1799—1875).

Lanc, którego wspomagał arch. Paweł Filippi, nadał po r. 1835 architekturze zatorskiej rezydencji charakter neogotycki. Po środku prostokątnego korpusu głównego, od strony elewacji frontowej, umieszczono ryzalit przechodzący w czworoboczną wieżę. Dwukondygnacyjny wówczas pałac posiadał na parterze sklepienie wnętrza, które udekorowane zostały neorenesansowymi sztukateriami i malowidłami, wykonanymi przez Włocha Liattiego i jego pomoc-

nika Golińskiego. Neogotycką szatę otrzymały nie tylko elewacje obiektu, ale i całego jego otoczenia. Odrestaurowano również park przyzłankowy, przekształcając go w części na ogród krajobrazowy. Ówczesni właściciele Zatoru zgromadzili w pałacu dużą kolekcję cennych dzieł sztuki.

W r. 1920, w kilku pomieszczeniach pałacu zatorskiego zamieszkała żona generała Władysława Sikorskiego wraz z jedną córką, Zofią. Zamek Potockich był wówczas opuszczony i Sikorski umieścił w nim swoją najbliższą rodzinę, aby stworzyć jej bezpieczne warunki w chwili zbliżania się działań wojennych do Warszawy. Obszerniej pisał o pobytach generała Sikorskiego w Zatorze p. Stefan Grzybowski na łamach „Żyda Literackiego”. Pragniemy tylko jeszcze podkreślić, że ówczesny generał dywizji, a w przyszłości premier rządu polskiego na emigracji i Naczelnik Wódz, pozostawił wśród mieszkańców dawnej stolicy odrębnego księstwa wrażenie człowieka bardzo życzliwego i skromnego.

W okresie II wojny światowej hitlerowcy bestialsko zdemolowali rezydencję zatorską i rozgrabili znajdujące się w niej zbiory. W r. 1951 pałac przekazano Instytutowi Zootechniki PAN w Krakowie. W latach 1963—1969 obiekt poddano kompleksowej restauracji, w znacznej mierze z inicjatywy i przy finansowej pomocy Instytutu. Prace konserwatorskie we wnętrzach przywróciły pełny blask niezwykle uroczym dekoracjom malarskim w reprezentacyjnych salach parteru: Myśliwskiej, Złotej i Paprociowej. Sale otoczone są należną im opieką — odbywają się w nich tylko sesje naukowe i konferencje. Przed kilku laty organizowano także koncerty muzyki kameralnej. W dwóch pomieszczeniach znajduje się biblioteka i czytelnia Instytutu.

Zootechniczny Zakład Doświadczalny, który w Zatorze prowadzi badania między innymi nad hodowlą karpia, powinien czuwać nad uporządkowaniem najbliższego otoczenia zamku zatorskiego, zwłaszcza od strony doliny Skawy.

Przy okazji powracamy do wczesnobarokowego zamku w SPYTKOWICACH, w pobliżu Zatoru. O szkodach wynikłych z przerwania remontu spytkowickiej rezydencji pisaliśmy w numerze 47 (10882) z 6—8 marca 1981 r. Krakowski Oddział Pracowni Konserwacji Zabytków zapewnił nas w swoim piśmie, że prace remontowo-konserwatorskie na terenie zamkowym w Spytkowicach zostaną wznowione w pierwszej połowie bieżącego roku.

ANDRZEJ GACZOL

Okiem socjologa

Państwo to my!

Jesteśmy narodem o skomplikowanych i często tragicznych doświadczeniach. Długie lata bez własnej państwowości, walka z zaborcami i okupantem o przetrwanie fizyczne i kulturowe narodu — to znane powszechnie prawdy. Zaś wszystkie teśniliśmy za własną państwowością i własną władzą jako formami koniecznymi każdemu narodowi dla jego życia, bezpieczeństwa, rozwoju.

Nie zawsze społeczeństwa kochają swoją władzę. Z jednej strony wiemy, że jest potrzebna ale z drugiej stawia wymagania, którym społeczeństwo winna się podporządkować. To jest tak jak z państwowością i państwem. Każdy naród chce posiadać własną państwowość, natomiast gorzej jest z państwem, które z natury rzeczy jest aparatem władzy. Ma on kierować naszą państwowością, zabezpieczać jej istnienie, sprawować władzę nad społeczeństwem równocześnie dbając o jego interesy. Nietawo te wszystkie zadania pogodzić. Stąd władze różną miewają u swych obywateli sławę. U nas również.

Pytanie, które zadają sobie wszyscy Polacy: jak wyjść z kryzysu, jak zmienić ten, nie do wytrzymania, stan? Na pewno trzeba poczynić ważne kroki ekonomiczne ale, także, uruchomić wszystkie siły społeczne, przekonać każdego do takiego działania, które będzie dla nas szansą.

Wbrew pozorom — krytycznej sytuacji gospodarczej i różnym napięciom społeczeństwo żyje sprawami państwa, jak w każdym ustroju demokratycznym. Uczestniczyło w ogólnonarodowej, przedzjazdowej dyskusji, ma swoją wizję rozwiązania poszczególnych problemów. Z takiego stanowiska społeczeństwa nie wynika automatycznie pełna zgodność z władzą (choć tak byłoby najlepiej) mogą powstawać różnice zdań byle nie kosztem funkcjonowania państwa i społecznego interesu. Ale to już jest kwestia dojrzałości i odpowiedzialności obu stron.

Po Sierpniu i faktach, jakie po nim nastąpiły ujawniło się poczucie odpowiedzialności społeczeństwa za losy kraju. Jest to poczucie dość wątłe, jeszcze niedojrzałe. Na tym wątpliwym poczuciu opiera się społeczne porozumienie i nasza szansa na przyszłość. Trzeba go docenić i wykorzystać.

Co zrobić, aby współodpowiedzialność stała się faktem? Odpowiedź jest prosta, bo od dawna znana i zawiera się w dwóch słowach: demokracja i samorządność. Mieć równe prawa i możliwość kształtowania rzeczywistości. Wtedy można mówić o współodpowiedzialności i współdziałaniu.

Mamy szansę być innym, lepszym krajem. I dla każdego to, co mu potrzebne. Nie jesteśmy biedakami, chociaż w tej chwili bankrutami. Tylko jak przerwać spiralę kryzysu? Zmobilizować wszystkich? Jak zerwać z utrwalonym sposobem myślenia Polaków: „Państwo to nie my”, odpowiednym podziałem na władzę i społeczeństwo. Strasznie dużo tych znaków zapytania a przecież odpowiedzi takie proste...

Urzeczywistnić dotychczasowe deklaracje tak rzadko jak i poszczególnych sił społecznych. Na przykład: społeczeństwo wtedy będzie miało zaufanie do władzy gdy władza będzie ufać społeczeństwu; poważnie traktować jego propozycje i potrzeby. Społeczeństwo zrobiło pierwszy krok. Dało rządowi czas, wykazało maksymalną cierpliwość. Teraz kolej na dalsze kroki rządu i społeczeństwa.

Był raz.

MARIAN NOWY

Niezwykłe dzieje pereł

Na temat powstawania przepięknych pereł istnieje mnóstwo legend. Jedne z nich głoszą, że perły pojawiają się tam, gdzie tęcza dotyka wody. Według innych są to lzy wprowadzonych pięknych dziewcząt. Natomiast niemiecki poeta z XVIII wieku, Friedrich Rückert, opierając się na staroindyjskich kronikach, pisał: „Wszak aniołowie również chcą mieć perły. Jednakże ich lzy płyną z pożytkiem dla świata, dlatego iż powstają z nich perły”.

Legends legendami, zaś rzeczywistość jest zupełnie prozaiczna. Perły — kuliste, bądź nieregularne twory — powstają na wewnętrznej powierzchni muszli lub w ścianie płaszczka wielu mięczaków, zwłaszcza małż, żyjących w ciepłych morzach. Perłopławy poławiane są dla pereł głównie w Morzu Czerwonym, Zatoce Perskiej, u wybrzeży Indii, Cejlonu, Australii, niektórych wysp Oceanu Indyjskiego (Madagaskar), Spokojsnego i Ameryki Środkowej. W Japonii jeden z gatunków perłopławów jest hodowany w podwodnych fermach i sztucznie pobudzany do wytwarzania pereł.

Perły zbudowane są z tych samych warstw co muszle i wytwarzane przez nabłonek płaszczka wokół obcego ciała, np. drobnych pasożytów, czy ziarenka piasku, zwanego ośrodkiem pereł. Rozróżnia się tzw. półperły,

powstające między płaszczem a muszlą oraz perły wolne, tworzące się w ciele mięczaka w tzw. woreczku perłotwórczym. Największe perły osiągają wielkość gołębiego jaja. Okazy takie, o regularnych kształtach i wyróżniające się delikatnymi tonami, znajdowano właśnie w południowych morzach.

Wschodnia perła, czyli „oriental”, stała się wzorcem jakości pereł. Ocenia się ją na podstawie wielu wskaźników: ciężaru w specjalnych jednostkach — granach (jeden gran równy jest 50 miligramom), gry barw, połysku, który u najwartościowszych pereł powinien być nieco aksamitny.

W wiekach X—XI słodkowodna perła, która w Rosji otrzymała nazwę „Skatien”, na trwałe weszła w życie mieszkańców obwodów archangielskiego, pskowskiego, nowogrodzkiego, jarosławskiego. Perłami zdobiono później nie tylko galowy strój carski i bojański, lecz również odświętną odzież ludową, ozdobne kobiece ubiory głowy, chusty. „Skatien” zdobył też kosztowną brzoń, złote i srebrne naczynia, cerkiewne przedmioty liturgiczne, szaty duchownych. Dawne wyroby, przystrojone rzeczynymi perłami, stanowią dziś dumę słynnej moskiewskiej orużejni — pałaty (zbrojowni i skarbcu) oraz innych muzeów.

Do rozwoju połowów pereł w Rosji w dużym stopniu przy-

czynił się car Piotr I. W oparciu o jego dekret regulowano terminy i rozmiary połowów. Zarząd górnictwa wymagał od wojewodów opisów rzek, w których łowione są perły. Wyznaczał też godnych zaufania zaprzysiężonych ludzi spośród szlachty, którzy nadzorowali ściśle przestrzeganie postanowień dekretu carskiego. Ci, którzy je naruszyli, byli karani grzywną w wysokości 100 rubli.

Perła rzeczna tworzy się w niepozornej z wyglądu, o ciemnej powierzchni muszli, o poetycznej nazwie margaritana. Jest ona przeważnie drobna, nieregularnych kształtów, białego lub złotego koloru. Jednakże jest tak promieniąca, jasna, mieniąca się, jak gdyby skupiła w sobie błyski zorzy polarnej. Nie przypadkiem jej „uroda” była w dużej cenie: pojedyncze okazy kosztowały do 50 rubli, co na owe czasy było sporą sumą.

Półperły oddały margaritanie złą przysługę. Połowcy prowadzono w sposób rabunkowy i na początku naszego stulecia zajęcie to w Rosji całkowicie upadło.

Obecnie podejmowane są próby odrodzenia sławy słodkowodnej pereł. W ZSRR zbadano i przekazano pod ochronę państwa miejsca dawnych połowów. Jakkolwiek powoli, odbudowa perłowych kolonii postępuje naprzód.

WŁADYSŁAW KNYCEP

POCZYTYLION echa

Ryczałt za nocleg

Urzędnik. Ile wynosi ryczałt za nocleg, przysługujący pracownikowi, który powrócił z podróży służbowej, ale nie przedstawił rachunków?

Ryczałt za nocleg opiewa na kwotę 80 zł w m. st. Warszawy i 70 zł w pozostałych miejscowościach; przysługuje on pracownikowi, który w czasie podróży służbowej nie korzystał z noclegu w służbowym pokoju gościnnym i nie przedstawił rachunku za korzystanie z noclegu w hotelu lub wynajętym pokoju gościnnym. (zb)

Dochodzenie straty

Józefa T. W czasie wypadku samochodowego — podczas którego został ranna, zgineła mi złota bransoletka. PZU nie chce szkody pokryć twierdząc, że za biżuterię nie odpowiada. Zaznaczam, że sprawca wypadku został skazany przez Sąd.

W tej sytuacji — wobec nieprzyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej przez PZU — pozostaje Pani dochodzenie poniesionej straty (wartości bransoletki) bezpośrednio od sprawcy szkody (wypadku). (JP)

Decyduje data doręczenia

Irena D. Otrzymałam niekorzystną dla mnie decyzję w sprawie lokalowej z informacją, iż mogę się od niej odwołać w ciągu 14 dni. Z daty umieszczonej na decyzji wynika, że została wydana przed miesiącem. Czy oznacza to, że termin odwołania minął i straciłam do niego prawo? Nie stało się to przecież z mojej winy...

Termin odwoławczy — 14 dni — liczy się od daty doręczenia Pani decyzji, a nie od daty jej wydania. (JP)

Pośredniczy „Echo”

S.S. Czy „Poczytliw” dysponuje adresem Krakowskiego Klubu Konsumentów?

Niestety, Klub Konsumentów w Krakowie nie ma jeszcze własnego lokalu. Zgłoszenia do uczestnictwa w tym społecznym ruchu, przyjmuje nasza redakcja (31-007 Kraków, ul. Wisła 27) w zbieraniu członków informowani są piśmiennie i przez prasę. (ms)

Oświadczenie w PKO

Rencista. Posiadam książeczkę oszczędnościową z pewną dość wysoką kwotą pieniężną. Czy na wypadek śmierci mogę kogoś upoważnić do dysponowania wkładem?

Radzimy Panu zwrócić się do PKO, która na życzenie właściciela książeczek oszczędnościowych, przyjmuje oświadczenia w sprawie dysponowania wkładem na wypadek śmierci. (sz)

Społeczny inspektor

Z.G. Chciałbym zostać społecznym inspektorem ruchu drogowego. Jakimi warunkami muszę spełnić?

Podstawowe warunki, jakie musi spełnić społeczny inspektor ruchu drogowego to: m. in. przynależność do ORMO, wiek powyżej 25 lat, posiadanie prawa jazdy. Po szczegóły należy się zwrócić do jednostki MO, z którą chciałby Pan współpracować. (sz)

Kupno wiatrówki

S.Z. Jakimi dokumentami wyposażenie się przy zakupie karabinka pneumatycznego? Gdzie należy wiatrówkę rejestrować? Ile wynosi roczna opłata za jej posiadanie i jaka obowiązuje granica wieku, aby zostać posiadaczem karabinka?

Jak dowiedzieliśmy się w Komendzie Dzielnicy MO Kraków-Sródmieście, aby zakupić wiatrówkę najpierw trzeba uzyskać zezwolenie komendy MO właściwej dla regionu zamieszkania (opłata stempelowa przy składaniu podania wynosi 20 zł). Po uzyskaniu zezwolenia, na jego podstawie broń należy zakupić w sklepie Jedności Łowieckiej i zarejestrować we właściwej terytorialnie komendzie MO, przedstawiając rachunek ze sklepu. Roczna opłata za wiatrówkę wynosi 120 zł. Nie ma ścisłe określonej dolnej granicy wieku posiadacza wiatrówki, przyjmuje się, że osoba taka powinna być pełnoletnia. W przypadku starania się o pozwolenie na posiadanie wiatrówki osoby niepełnoletniej do podania należy załączyć notarialną zgodę rodziców i ich zobowiązanie do odpowiedzialności za ewentualne niewłaściwe użytkowanie broni. (ms)

Serwis Przyrządów Pomiarowych

S. K. Zepsuł mi się — nieodowny w pracy — kalkulator. Gdzie mogę go naprawić?

Radzimy zwrócić się do Serwisu Przyrządów Pomiarowych przy AGH, al. Mickiewicza 30, pawilon A-O pok. 35 (tel. 348-50), który m. in. przyjmuje do naprawy kalkulatory. Punkt czynny jest we wtorki i czwartki od godz. 8-14, a w środy i piątki od 8-17. (sz)

I kategoria zatrudnienia

M. S. W informacji prasowej dotyczącej rozporządzenia o wcześniejszych emeryturach jest wzmianka o pracy zaliczanej do pierwszej kategorii zatrudnienia; stąd też moja prośba o wyjaśnienie tego określenia.

Ustawa z 1966 r. (Dz. U. nr 3/68) ustaliła dwie kategorie zatrudnienia pracowników. Do pierwszej zalicza się m. in. pracowników zatrudnionych pod ziemią i w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Szczegółowy wykaz prac zaliczonych do I kat. zatrudnienia zawiera załącznik do Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 maja 1979 r. (Dz. Ustaw nr 13/79). I kat. zatrudnienia obejmuje m. in. pracowników zatrudnionych w kopalniach, w hutnictwie, w chemii. Wykonywanie przez pracownika określonej pracy, zaliczonej do I kat. powinno być stwierdzone w umowie o pracę. (zb)

Potracenia słuszne

J. M. W ubiegłym roku przekazałem moje gospodarstwo corce w zamian za rentę. Nie otrzymałem jednak takiej kwoty, jaką mi obliczono. Na moją reklamację otrzymałem wyjaśnienie, że z renty potrącają mi składki na FER za rok ubiegły. Czy to słuszne?

O ile nie opłacił Pan wszystkich składek za 1980 r. — to słusznie. Art. 21 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników mówi wyraźnie, że z emerytury i rent mogą być potrącone — oczywiście w odpowiednich ratach — zaległe składki na FER, opłaty podatkowe i inne zobowiązania.

Zaświadczenia ścisłego zachowania

Czytelnik. Zona, pacjentka Instytutu Onkologii prosiła lekarza o wydanie zaświadczenia uprawniającego ją do uzyskania większego przydziału mięsa na kartki. Lekarz oświadczył, iż zaświadczenie z nazwą choroby po łacinie niija się z celem, zaś po polsku — stanowi złamanie tajemnicy lekarskiej. Ostatecznie — zaświadczenia żonie nie wydano...

W związku z ostatnim zarządzeniem dot. zwiększonych przydziałów mięsa dla osób cierpiących m. in. na choroby nowotworowe rozpoczęto druk specjalnych zaświadczeń, zawierających jedynie następujące dane: imię i nazwisko chorego, datę urodzenia, adres zamieszkania, rodzaj karty, liczbę kart zaopatrzenia (dla dzieci) oraz ważność w okresie od... do... Zaświadczenie takie podpisane przez lekarza stanowi podstawę uzyskania właściwej karty. Druki te zaczął dopiero rozprowadzać po przychodniach Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej UM, jest więc bardzo prawdopodobne, iż lekarz w czasie wizyty żony zaświadczeniami takimi jeszcze nie dysponował. (mar)

Niezależnie od miesiąca

T. Z. Jestem rencistą II grupy. Z końcem maja podjąłem pracę na pół etatu. Czy do końca roku mogę zarobić 35.000 zł czy też tylko 21 tys. czyli po 3 tys. miesięcznie?

O ile na rencie inwalidzkiej przeżywa Pan co najmniej od stycznia br. może Pan podjąć zatrudnienie z wynagrodzeniem do 36.000 zł w skali rocznej niezależnie od tego w jakim czasie (miesiącu) rozpoczął Pan pracę. (mar)

Na wcasy — z kartkami

T. W. W jakiej ilości kartki na artykuły reglamentowane należy zabierać na dwutygodniowe wcasy wypoczynkowe?

Jak dowiedzieliśmy się w Biurze Reglamentacji m. Krakowa wszyscy, wybierający się na wcasy, zobowiązani są zabierać ze sobą i oddać w ośrodku następujące kartki: na mięso — 1,5 kg, na cukier — 0,5 kg, na masło — 0,25 kg, na makę i kaszę — 0,25 kg. (ms)

Handel zachorował na powszechną niemożność

Nie tylko wielkie systemowe problemy składają się na nasz kryzys. Codzienne życie dopiera wcale nie mniej dotkliwie, przykład — rynek.

Handel zachorował na powszechną niemożność. Lansowane przez wszystkich pracowników tego resortu od ministra po sprzedawców włączając nie usprawiedliwienie, że przecież handel tylko sprzedaje to co mu dostarczą, a dostarczają niewiele, stąd kłopoty rynkowe — jest oczywiście prawdziwe. Ale to tylko jedna prawda o rynku. Jest i inna — w miarę pogłębiania się trudności zaopatrzeniowych pogarsza się z dnia na dzień obsługa klienta. Pod płaszczykiem niedoboru towarów ukryć można wszelkie swoje grzechy. A przecież naprawdę niewiele trzeba, by kolejki, tylko dzięki lepszej organizacji pracy i dobrej woli, stały się krótsze. Wystarczy, jeśli handel potraktuje trudności zaopatrzeniowe nie jako pretekst zwalniający go z odpowiedzialności za rynek, ale właśnie jako bodziec do wzmocnionej troski o ułatwienie życia skołatanym klientom.

Przykład pierwszy: ileż to razy oglądaliśmy taki widok. W stoisku, do którego dostarczono właśnie jakiś poszukiwany towar, jak w ukropie zwija się jedna ekspedientka. Kolejka kilometrów. Obok pięć panienek pilnuje pustych półek i ostantacyjnie się nudzi. Nie mogą pomóc tej, która jest najbardziej zajęta i po prostu nie daje rady? Nie chcą? Dla czego nie można całej dostawy podzielić na kilka stoisk i zatrudnić wszystkich pracowników sklepu?

Otóż okazuje się, że nie można. W handlu obowiązuje ciągła zasada personalnej odpowiedzialności materialnej. Jeśli nudzące się panienki pomogłyby zagonionej koleżance, a zdarzyłoby się nieszczęście w postaci manka — to kogo tym mankiem obciążyć? Jeśli sprzedaje jedna — nie ma problemu. Tak oto biurokratyczne założenie, że personel kradnie, wydłuża nam

Co słyhać?

14-letnia Peruwianka Monika Salas Rivera urodziła w Limie trojaczki: dwie dziewczynki i chłopca. Młoda matka i noworodki czują się dobrze. Ojcem trojaczek jest 19-letni kierowca samochodu. Monika — jak podkreśla miejscowa prasa — jest najmłodszą peruwiańską matką z trojaczkami.

kolejki kilkakrotnie. Najbardziej niebezpieczne jest to, że w porównaniu z innymi krajami, straty naszego handlu wynikające z tego typu wykroczeń są znikome, ale widać u nas bardziej liczy się pilnowanie niż handlowanie. Czy nie nadeszła pora aby zrezygnować z tych absurdów? Tak niewiele przecież trzeba!

Przykład drugi: wbrew jakiegokolwiek logice, która powinna obowiązywać w kraju ludzi pracujących, niemal wszystkie dostawy do handlu odbywają się w godzinach rannych. Efekty znamy. Najlepiej zaopatrzone są babcie emerytki i ludzie, którzy „zrywają się” z pracy by stać w kolejkach. Ci, którzy chcą uczyć się pracować, zastają po południu tylko puste półki. Batalia o dwie dostawy dziennie trwa od lat i, przynajmniej, że w okresie gdy towarów było więcej nawet przynosiła pewne efekty. Jak na ironię teraz, kiedy dwukrotne dostawy służyłyby nie tylko wygodzie klientów, ale również wspomagałyby wydajność pracy — zupełnie ich zaniechano. Bo tak wygodniej! Po co wozic dwa razy to co można dostarczyć raz i problem z głowy. Czyj problem — handlu, czy klientów?

Przykład trzeci: w powszechnym deficycie towarów, sprawą najbardziej dotkliwą i najbardziej wstydlivą jest brak artykułów dla dzieci i niemowląt. Aby ułatwić życie matkom i ich pociechom minister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie o wytypowaniu specjalnych sklepów sprzedających mleko w proszku, „Cypisek” itp. Pięknie! Ale np. w półtoramilionowym mieście jakim jest Warszawa stworzono zaledwie kilka takich placówek. Do tego ich geografia nie jest znana ani klientom ani sprzedawcom. Słodką tajemnicą organizatorów? Na nie powtarzające się niemal codziennie apele prasy o rozszerzenie sieci tych sklepów, o lepszą informację o gdzie się sprzedaje. A wszystko to, w sytuacji kiedy społecznie można by zamknąć połowę placówek handlowych w mieście, bo nie mają czym handlować. Czy do załatwienia tej sprawy również potrzebna jest reforma?

To tylko trzy przykłady, pierwsze z brzegu, widziane z pozycji osoby, która codziennie stoi w kolejkach. Ile takich znaleźćliby handlowcy, znający swoją pracę? Oczywiście pod warunkiem, że chcieliby je znaleźć i co więcej, chcieliby coś w tej spr-

wie zrobić, by poczuli się odpowiedzialni za to co do nich należy. Na razie wolą czekać: na reformę, na decyzję rządu, a kolejki coraz dłuższe. Podobno wyłączenie dlatego, że brakuje towaru...

Dziś natomiast — w obliczu tego polskiego dramatu — trzeba uczciwie i po męsku powiedzieć: handel jeszcze nie zrozumiał po długich latach handlowania wedle dogodnych dla swojej biurokracji reguł, że jest pierwszym i najważniejszym politycznym frontem. Tak jest — politycznym. Od handlu nigdy tak wiele nie zależało jak dziś. W tej nadzwyczajnej chwili do magać się trzeba zmianą kryteriów oceny pracy handlu.

ALDONA LUKOMSKA

Tragiczny wypadek

na przejeździe kolejowym

Do tragicznego w skutkach wypadku, spowodowanego lekomyślnością i nieostrością, doszło w miejscowości Żaby (gm. Baranów). Na strzeżonym przejeździe kolejowym pod koła pociągu osobowego relacji Sochaczew — Warszawa dostali się jadący na motorowerze trzej 18-letni chłopcy. Śmierć na miejscu ponieśli: kierowca motoroweru — Wiesław P. i Krzysztof K. W stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala drugiego pasażera — Wojciecha S. (PAP)

W RFN nadal obowiązuje zakaz podejmowania pracy przez przybyszów z Europy wschodniej

Jak można się było spodziewać wzmianka federalnego ministra spraw wewnętrznych — Gerharta Bauma o możliwości zniesienia przepisów zabraniających przybyłym z Europy wschodniej podejmowania pracy rok od momentu przekroczenia granicy RFN pracy zarobkowej, spotkała się z negatywnym przyjęciem ministra pracy — Herberta Ehrenberga. Obstawiając przy utrzymaniu dotychczas obowiązujących postanowień w odniesieniu do osób występujących o azyl w RFN, a pochodzących z krajów Europy wschodniej, Ehrenberg zaproponował dla wszystkich innych ustanowienie dwuletniego zakazu podejmowania pracy.

Motywuując swój sprzeciw przeciwko jakimkolwiek

Paczki z Niemiec Zachodnich już w Krakowie

Dr Piotr Salustowicz z Krakowa, przebywający obecnie w Bielefeld, w RFN, był inicjatorem zbiórki pieniędzy wśród wykładowców i studentów tamtejszej wyższej uczelni. Akcje poparło Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Polskiej i w sumie zebrano tyle, iż PKPS w Krakowie otrzymał ok. 2500 kg żywności — m. in. mleka w proszku, cukru, ryżu, kakao, odczynników. Łączna ilość potrzebujących pomocy w pierwszej kolejności wynosi 2183 osoby samotne, 667 rodzin wielodzietnych (mających w sumie 3320 dzieci), 55 studentów wychowujących dzieci oraz grupę inwalidów wojennych.

Paczki, które PKPS rozdzielił przez Zarządy Dzielnicowe są pierwszymi, które dotarły do Krakowa. W niedługim czasie spodziewane są dalsze przesyłki, tym razem amerykańskiej instytucji charytatywnej — CARE. (mar)

WYPERWANE DZIECI

Dwa wyże z dwóch biegunów życia

To już pewnie ze dwadzieścia lat minęło od czasu, gdy demografowie uprzedzali, iż idzie wyżej ludzi starych, a więc należy się nań przygotować. Jak przygotować? Mówiło się o budowie domów, położonych w zrujowanych osiedlach, ale domów niezwykłych, składających się z niewielkich mieszkań dla dwojga starszych ludzi. Mieszkania umieszczałaby swoimi dawnymi sprzętami, miałby niewielkie kuchnie i oczywiście łazienki. W tymże samym domu mieszczałaby się stołowo-kuchnia, biblioteka, a przede wszystkim gabinet lekarski i pielęgniarski. Byłaby też pralnia, sklep spożywczy, może jakiś punkt usługowy itp. Jednym słowem szło o to, aby ludzie nie w pełni już sprawni mieli zapewnioną opiekę zdrowotną, wszelkie wygody, a równocześnie nie byli skazani wyłącznie na stołówkę (dietytę), lecz mogli sobie sami poczynić zakupy i przygotować to na co mają ochotę.

Niestety, lata płyną, wyż-

prognoz przerodził się w rzeczywistość, a w sprawie tej także niewiele uczyniono w naszym mieście. Powstał uprzednio Dom Spokojnej (czy może niebył spokojnej) Starości, ale inaczej pomyślany, położony na uboczu, w brzydkiej okolicy, tak odcięty od zwykłego życia miejskiego, że czyni je wręcz niemożliwym, sprawiając u ludzi go zamieszkujejących wrażenie czegoś wyrzuconego poza obręb miasta. Różnie jest zresztą wiele, ale nie to jest najważniejsze. Najważniejszy bowiem jest fakt, że wiele osób w podeszłym wieku mieszka z rodzinami, które nie mogą im zapewnić należytej opieki przez cały dzień, gdyż wszyscy wychodzą do pracy, do szkoły, na wyższe uczelnie. Stary, niedołężny człowiek, pozostaje sam, a przecież wiadomo, że może on sprawić wiele kłopotu, sobie i bliskim. Wystarczy, że gdzieś wypadnie, zapomni nazwiska i adresu, zostawi otwarte mieszkanie itp. Albo, nie potrafiąc obchodzić się z wieloma nowo-

czesnymi urządzeniami, włączy, powodując pożar, porażenie, zepsucie i in.

Jeśli zerkniemy do rubryki ogłoszeń prasowych przeczytamy ileż to osób poszukuje kogoś kto zaopiekowałby się przez kilka godzin dziennie ludźmi niedołężnymi, dla których nie stało miejsca w domach opieki społecznej lub też, których z tych czy innych względów nie chciano do nich oddać. Niestety, chętnych zgłasza się niewiele, rodziny pozostają więc ze ściśniętym sercem myśleć w pracy co się też w domu dzieje.

Ale sprawa nie dotyczy wyłącznie ludzi starych. Od pewnego czasu znów się nam nasilił wyż z przeciwnego krańca życia — dzieci. I tu rzecz wygląda podobnie, i tu problem spędza rodzinom sen z oczu. Z kim zostawić dziecko jeśli brakuje dla niego miejsca w żłobku lub przedszkolu? Kому powierzyć ze spokojem swój najwęższy skarż? A jeśli nawet nie zabrakło miejsca to istnieje sporo innych przyczyn uni-

możliwiających skierowanie malca do wspólnej gromadki, pozostającej pod fachową opieką.

Niektórzy samorządy mieszkanców jakoś sobie radzą z tymi problemami, wyszukując rezerwy na własnych podwórkach. Nieraz bowiem jakiś ratunek jest wprost za ścianą, gdzie mieszka ktoś sprawniejszy i chętny do zaopiekowania się kimś mniej sprawnym. Nieraz znajduje się sąsiadka, która mając własne dzieci, weźmie do siebie na te kilka godzin i nasze dziecko. Trzeba tylko wiedzieć, że jest ktoś taki. I nieraz można za pewną opłatą zapewnić sobie spokój, a najbliższemu opiekę. Ale samorządy mieszkanców muszą sobie tę sprawę wziąć do serca, postarać się o jakiś skromny lokal, aby stworzyć dom dziennego pobytu z opieką i wyżywieniem dla osób starszych, niedołężnych, aby wreszcie ruszyły pełną parą miniżłobki i miniprzedszkole w blokach.

MARIA KWIATKOWSKA

Jak zmniejszyć kolejki?

Jedne ekspedientki padają z nóg
inne z nudów rozwiązują krzyżówki

Ludzie stojący w tasemkowych kolejkach mają na ogół dużo czasu na myślenie i wymianę opinii z przypadkowymi sąsiadami skazanymi na takie samo cierpliwe oczekiwanie. Tematem tych dyskusji na wolnym powietrzu jest nie tylko uciążliwość zakupów, ale także sam system organizacji sprzedaży towarów reglamentowanych. Coraz częściej słyszy się pytanie: Dlaczego przy tak gęstej losunkowo sieci placówek handlowych w śródmieściu, jedne sklepy są stale przeciążone, inne — świecą pustkami?

Sytuacja taka — jak sprawdził się — widoczna jest szczególnie w sklepach mięsnych i cukierniczych. Sklep WSS „Społem” przy ul. Sławkowskiej 30 (kiedys ogólnospółdzielczy — nocny) przystosowany został już dość dawno do sprzedaży mrożonek. Zainstalowano w nim kilka kosztownych urządzeń chłodniczych. Są one przeważnie puste, podczas gdy kilkadziesiąt metrów dalej (na tej samej ulicy) pod sklepem mięsnym już od wczesnych godzin rannych ustawia się długa kolejka. Jak wynika z prostego rachunku, kolejka ta mogłaby być o połowę krótsza, gdyby przywożony towar rozłożony został na te dwa sklepy.

Przy tej samej ulicy: Sławkowskiej 24 znajduje się sklep WSS „Społem” z szyldem „Ślodycze” oferujący głównie herbatę, natomiast przed sklepem tej samej branży w Rynku Gł. (koło „Delikatesów”) — długie kolejki, gdyż niemal codziennie dociera tu towar. Ekspedientki padają z nóg, a ludzie tracą po kilka godzin, jakże często kosztem własnej pracy. Czym więc tłumaczyć tę dyskryminację jednych sklepów, a uprzywilejowanie drugich — i to na dodatek tej samej firmy i branży?

Szukając odpowiedzi na to istotne pytanie nie uzyskaliśmy jej w Zespole ds. Obrótów Art. Spożywczych Urzędu m. Krakowa, ani też (pełnej odpowiedzi) w Zarządzie WSS „Społem” przy al. Krasińskiego 1. Skierowano nas do Zarządu WSS „Społem” — Śródmieście, gdzie dyrektor Józef Seibor był w stanie wypowiedzieć się w tej sprawie rzeczowo. Otóż nieproporcjonalny do sieci sklepów przydział słodyczy polega na istnieniu tzw. sklepów patronackich ZPC „Wawel” i innych producentów, z którymi te placówki detaliczne mają podpisane umowy. Tam więc dostarcza się cały towar. Dyrektor zapewnił nas, że obecnie przy wprowadzeniu reglamentacji na te wyroby, sytuacja zmieni się na korzyść klienta, bowiem słodycze powędrują także do innych sklepów.

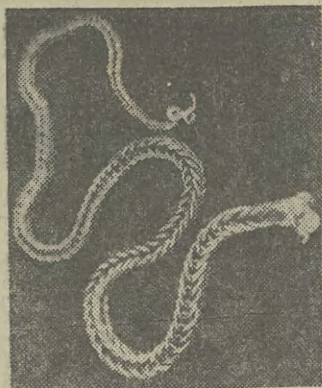
Bardziej skomplikowana sytuacja jest w sklepach mięsnych. Zakłady Mięsne, jak to się nazywa, faktycznie winny „rozbić” mięso na ele-

menty kulinarne” i w tej postaci dostarczać do handlu. Tego jednak nie czynią i z konieczności mięso musi trafiać do tych sklepów, gdzie zatrudnieni są rzeźnicy. Wspomniany wstępnie sklep z mrożonkami przy ul. Sławkowskiej 30 nie może więc prowadzić (mimo urządzeń chłodniczych i braku mrozonek) sprzedaży mięsa. Inne produkty: wędliny, boczek dostarczane są natomiast do handlu w zbyt małych ilościach by je dzielić na wszystkie sklepy posiadające lodówki i szafy chłodnicze.

Jest więc wytłumaczenie, ale nadal pozostaje pytanie: Czy tak być musi? (aż)

Spotkanie z delegatami

Refleksje z obrad IX Zjazdu Partii oraz wynikające z jego ustaleń zadania w obecnych trudnych warunkach gospodarczych i społecznych były tematem spotkania byłych działaczy organizacji młodzieżowych z delegatami na IX Zjazd, m. in. z przewodniczącym ZG ZSMP — Jerzym Jasickim. Spotkanie to odbyło się 6 bm. w Ośrodku Tradycji Ruchu Młodzieżowego w Nowej Hucie.



Wychodząc z założenia, że nie można dać się przytłoczyć kłopotom, które niesie codziennosc, mamy dla Państwa letni temat: suknie i biżuteria. W salonie sztuki współczesnej „Desy” przy ul. św. Jana 3, klimat jak gdyby kryzys artystów omiął: Nina Idzikowska prezentuje kolekcję sukien z najpiękniejszych naturalnych milanowskich jedwabi. Jak nam zdradza, plastyczka, by móc uszyć te kilka sukien, zabiegała o materiał przez swój związek tworzy w samym Milanówku.

Lekarstwem na „nawis inflacyjny” jest piękna srebrna biżuteria dwójga autorów: Marii Szwargi-Chodackiej, która parając się biżuterią artystyczną od kilku lat, pierwszy raz prezentuje tak duży zestaw swojego autorstwa (na zdjęciu) oraz piękna w formie i niepowtarzalna kolekcja Krzysztofa Fafrowicza. Szczególnie piękne są bransolety jego autorstwa, w których np. łączy srebro z bursztynem nawiązując jak gdyby do antycznych tradycji. (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIŚ

Perypetie na Dworcu Głównym PKP

Gdy nie przestrzega się
dyscypliny i obowiązków służbowych

W ostatnim czasie pisaliśmy wielokrotnie o bałaganie, panującym na Dworcu Głównym PKP w Krakowie. Główną tego przyczyną była i jest niewłaściwa informacja dla podróżujących, np. brak planów o składzie wagonów w pociągach i niewłaściwa praca megafonistów. Do tego dochodzą również podejmowane w ostatniej chwili decyzje o zmianie peronu, z którego odejść ma pociąg.

Z naszych wielokrotnych wizyt na Dworcu wynika, że megafonistki trochę poprawiły swój styl pracy, ale do doskonałości jeszcze daleko. Czytelniczki „Echa”, a zarazem podróżnicy korzystający z usług PKP, informują nas o przykrych niespodziankach, jakich doznali na Dworcu Głównym. Oto jeden z takich głosów:

„2 lipca wyjechałem z grupą „Gromady” do Mongolii pociągami odjeżdżającym o godz. 13.10 w zarezerwowanym wagonie sypialnym nr 9. Upewniłem się u dyżurnego inspekcyjnego, że skład ten odjedzie z toru przy peronie 2. Te same zapowiedzi usłyszałem przez megafony. Tymczasem pociąg wjechał na peron nr 3. Później usłyszałem przez megafon zapowiedź prostującą mylną informację, bez słów przeproszenia. Ludzie zaczęli masowo przebiegać przez

tory kolejowe na przelaj. Grupa nasza, przechodząca przejściem podziemnym, nie zdążyła do pociągu. Dwie osoby z bagażem pozostały. Chłopiec lat 12, widząc, iż matka pozostała na peronie, wyskoczył z pociągu, odnosząc skaleczenia (zapotrzebowanie na pogotowie). Konduktor wagonu nr 9 nie mógł zahamować pociągu wskutek niesprawnych urządzeń...”

Tyle nasz Czytelnik. Jeszcze raz potwierdza się prawda, iż bez sprawnej informacji i przestrzegania obowiązków służbowych Dworzec staje się obiektem pełnym bałaganu i niepożądanych zatargów.

Otrzymałmy z Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych niedawno wyjaśnienie, na zamieszczonej wcześniej krytykę, z którego dowiadujemy się, że z początkiem sierpnia przeprowadzone zostaną z megafonistkami na stacji indywidualne rozmowy. Być może w ich wyniku oraz innych działań Dyrekcji sytuacja ulegnie zdecydowanej poprawie. A oto przecież chęć.

Wieści
z banku

Jak się dowiedzieliśmy, zwiększone zostały ostatnio możliwości wypłaty pieniędzy z książeczek PKO. Tak więc w oddziałach i ekspozyturach PKO a także kasach NBP można bez sprawdzania stanu konta wypłacić od ręki kwotę 10 tys. zł (poprzednio 5 tys.). Jak twierdzi dyr. Patoczka z Oddziału Wojewódzkiego NBP w ostatnim czasie daje się zaobserwować zwiększony napływ zarówno złotych, jak i dewiz na rachunki bankowe. Wpływ na to ma zapewne zapowiedź rewaloryzacji (po podwyższeniu) kwot zdeponowanych na książeczkach, a także świadomość, że trzymając pieniądze w banku tracą się w wyniku inflacji trochę mniej (odsetki) niż trzymając je w szafie pod bielizną.

(jb)

Tak trudno
podwieźć?

4 sierpnia, wczesnym rankiem, awaria tramwaju w pobliżu Ronda Bronowickiego spowodowała potężny korek. Ludzie spieszący do pracy stanęli wobec perspektywy pieszego, a przydługiego spaceru licząc w duchu, że może ktoś pełen dobrej woli podrzuci ich bliżej Śródmieścia. Niestety, kierowcy parkujących licząc wozów prywatnych i służbowych, z zainteresowaniem przyglądali się „korkowi”, ale na rozpaczliwie wymachujących ludzi nie zwracali najmniejszej uwagi. Natomiast kierowca wozu z „Transbudu” najpierw parę osobom zezwolił na wsiadanie, ale zaraz potem wszystkich wyrzucił. (mar)

Na Kleparzu

Wczoraj ceny kształtowały się następująco: ziemniaki 10 zł/kg, cebula 35 zł/kg, marchewka 12 zł/kg, porzeczki 25 zł/kg, pietruszka 12 zł/kg, pomidory 20-40 zł/kg, kapusta włoska 9 zł/kg, ziemniaki 25 zł kwatka, jabłka 40-55 zł/kg, gruszki beryl 50 zł/kg, porzeczki czerwone 30 zł/kg, fasola „mamut” 60 zł/kg, ogórki od 5 do 12 zł/kg, ostróżki 80 zł/litr, brzoszyna 120 zł/litr, borówki 160 zł/litr, kwiat róży (skubany) 100 zł/kg, słonecznik 25 zł za tarcze, czosnek 12-15 zł za palke lub 180 zł/kg, koper 8 zł/wiązka, kalafior od 4 do 14 zł za sztukę, sliwy słodkie 70 zł/kg, mirabelki 100 zł/kg, morele 80 zł/kg, ogórki kiszzone 25 zł/kg. (jb)

Za kierownicą

Kulturalni i niezdyscyplinowani

W centrum Krakowa i w kilku innych rejonach miasta o dużym natężeniu ruchu torowiska tramwajowe, wbudowane w jezdnię, wydzielone są linią ciągłą i kierowcom nie wolno wjeżdżać na tory. To oznakowanie poziome uzupełnione jest również odpowiednimi tablicami pionowymi. Chodzi o to, by komunikacja zbiorowa korzystała z maksymalnych preferencji oraz o poprawę bezpieczeństwa ruchu (eliminacja licznych kolizji). Znakomita większość kierowców dostosowała się do tych zasad organizacji ruchu.

Ostatnio na ulicach z wydzielonymi linią ciągłą torowiskami można jednak zauważyć kierowców niezdyscyplinowanych, wjeżdżających na torowiska i przeciskających się „na siłę”. Postępowanie takie spotyka się z dezaprobatą pozostałych, kulturalnie jeżdżących kierowców.

Dobrze by więc było, żeby milicjanci, pełniący służbę w centrum miasta, np. pod Barbakanem, przynajmniej pouczali la-

miących przepisy kierowców o obowiązujących zasadach ruchu. (ja)

Można rozmawiać — trzeba apełować

POLSKI KOMITET POMOCY SPOŁECZNEJ, organizacja stanowiąca dla wielu osób jedyne oparcie. W Krakowie, z pomocy PKPS korzysta ok. 3000 osób, w Krakowskim — na wsi — ponad 1500. Formy pomocy bywają różnorodne — od bonów obiadowych przez zapomogi aż do codziennej opieki nad chorymi i samotnymi. Ta pomoc stanowi przyczynę nieustających kłopotów — chętnych do pracy brakuje, a ilość podopiecznych nie maleje. Rozmawiamy na ten temat z kierownikiem Biura ZW PKPS, a zarazem sekretarzem organizacji, p. KRYSZTOFEM MICZKĄ.

Na społecznych datkach...

— Tak, sprawa opieki jest wciąż problemem nr 1. Być może jednak sytuacja zmieni się na lepsze...

— Z czym wiąże Pan te nadzieje?

— Po raz pierwszy w br. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej przekazało PKPS dotację — ok. 80 mln zł w skali krajowej — z przeznaczeniem na pensje dla opiekunów...

— Ile z tego otrzymał Kraków?

— Około 2 mln złotych. Pensja opiekuna w pierwszym roku pracy wynosi 3700

zł na pełnym etacie i połowę — dla podejmujących zatrudnienie w niepełnym wymiarze. Czas pracy jest nie-normowany...

— Stanowi to niewątpliwie dużą zachętę do jej podjęcia.

— Na pewno, z tym, że jest jeszcze i drugi moment: praca opiekuna etatowego daje uprawnienia do starania o rentę czy emeryturę...

— Ile osób już pracuje w ten sposób, ile macie zamiar jeszcze zatrudnić?

— Na pełnym etacie zatrudnionych jest 7 osób, na

połowie — 6. Do końca br. chcielibyśmy zatrudnić co najmniej 50 osób.

— Gdzie mogą zgłaszać się chętni?

— Do ZW PKPS w Rynku Głównym, nr 46, ew. — do Zarządów Dzielnicowych.

— Czy na zakończenie naszej rozmowy chciałby Pan jeszcze coś dodać?

— Owszem. Dotacje Ministerstwa to jedna sprawa, ściśle zresztą określona. A dotacje zakładów pracy czy spółdzielni — to sprawa druga. Ostatnio zmalały one zupełnie, a przecież PKPS bazuje przede wszystkim na społecznych datkach, więc...

— Przekazujemy apel z nadzieją, że konto PKPS zacznie się bogacić.

Zmiany i ograniczenia
w komunikacji miejskiej

W związku z pracami na ul. Wrocławskiej (przekop co) w dniach 10 VIII 1981 r. godz. 8.30 do 10 IX 1981 r. autobusy linii „116”, „130” kursować będą zmienioną trasą: kierunek Kleparz: ul. ul. Wrocławskiej — al. Kijowska — Mazowiecka — Racławicka — Wrocławską i dalej po swojej trasie.

Kierunek Azory: ul. ul. Wrocławskiej — Wojtowska — Ma-

zowiecką — al. Kijowska i dalej po swojej trasie.

Zmieniony zostaje także przebieg trasy linii „630” (nocnej) na odcinku Dworzec Główny — Wrocławską. Nowa trasa autobusu linii „630” przebiegać będzie ul. ul. w kierunku Azorów: Dworzec Główny — Ogrodowa — Warszawska — Montelupich — Wrocławską i dalej po swojej trasie. Powrót bez zmian. Likwiduje się przystanki (w kierunku Azorów) na ul. Długiej oraz Wrocławskiej przy Szpitalu Wojskowym.

Z dniem 10 VIII 1981 r. linia autobusowa nr 144 zostaje skrócona i kursować będzie na trasie: os. XXX-lecia PRL — AGH ulicami: Krowoderskich Zuchów — Lokietka — Stachiewicza — Wrocławską — Mazowiecką — al. Inwalidów — Czarnowiejską. Powrót: al. Mickiewicza — Reymonta — Michowska — al. Inwalidów.

W związku z marszem protestacyjnym wystąpią dziś chwilowo wstrzymania ruchu kolejowego i tramwajowego na trasie: al. 3 Maja, al. Puszkina, ul. Manifestu Lipcowego, ul. Straszewskiego, ul. Zwierzyniecka, ul. Franciszkańska, pl. Wiosny Ludów, ul. Stolarska i ul. św. Anny. Wstrzymanie ruchu będą mieć miejsce w godzinach od 15 do 18.

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
7	8	9
SIERPNIA	SIERPNIA	SIERPNIA
Doroty Konrada	Cypriana Emiliana	Romualda Rolanda

TEATRY

Piątek

Nieczynne.

Sobota

Nieczynne.

Niedziela

Filharmonia Krakowska (Opactwo w Tyńcu) 17.15 Tyński Reżyserski Organowy. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Piątek

Kijów 12 — seans zamknięty, 16, 19.15 Człowiek z żelaza (pol. 1. 12). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.). Wolność 15.45, 18, 20.15 Zandarm na emeryturze (fr. 1. 12). Wanda 15 Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie (rum. 1. 12), 17, 20 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). M. Gwardia (Iluzjon) 15.30, 17.45, 20 Tajemnice Paryża (fr.). Wrzós (ul. Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Gangsterzy szos (kanad. 1. 15). Świt (os. Teatralne 10) 15.45, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Imperium namiotów (jap. 1. 18). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45 Gwiezdne wojny (USA 1. 12), 18, 20.15 Cena strachu (USA 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Joseph Andrews (ang. 1. 15), 16 Trzecia część nocy (pol. 1. 18), 18 Port lotniczy-77 (USA 1. 15), 20 Seans zamkn. Wiedza (Rynek Gł. 27) 16.15 Uśmiech (USA 1. 18), 18.15 w mroku nocy (USA 1. 18). Mikro (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Obcy — 8 pasażer Nostromo (ang. 1. 15). Związkowiec (ul. Grzegorzewska 71) 16 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.). 17.30, 20 Przełomy Missouri (USA 1. 15). Rotunda (ul. Oleandry 1) 17 Konik garbusek (radz. b.o.). Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Dziedzictwo (ang. 1. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 13.45 Przygoda arabska (ang. b.o.), 15.30, 17.45, 20 Hair (USA 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 17, 19 Powrót Mechagodzilli (jap. 1. 12). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Proces poszlakowy (jap. 1. 18). Warszawa — nieczynne.

Sobota

Kijów 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 15.45, 18, 20.15 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.). Wolność 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Zandarm na emeryturze. Wanda 15 Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie (rum. 1. 12), 17, 20 Parszywa dwunastka. M. Gwardia (Iluzjon) 15.30, 17.45, 20 Tajemnice Paryża. Wrzós 15.45 — seans zamkn. 18, 20.15 Gangsterzy szos. Świt 15.45, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku. Mała sala 15, 17, 19 Tomasz (fr. 1. 15). Światowid 15.45 Gwiezdne wojny, 18, 20.15 Cena strachu. Kultura 14 Październikowa niedziela (weg. 1. 15), 8, 16, 20 Port lotniczy-77, 10, 18 Buffalo Bill i Indianie, 12 Joseph Andrews. Wiedza 8.15, 16.15 Uśmiech, 10.15, 18.15 Wierna żona (fr. 1. 18), 12.15, 18.15 Każdy umiera w samotności (RFN 1. 15). Mikro 15.45, 18, 20.15 Obcy — 8 pasażer Nostromo. Związkowiec 16 Dzieci wśród piratów, 17.30 Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej (USA 1. 12), 19.30 Przełomy Missouri. Maskotka 15.15, 17.15, 19.15 Dziedzictwo. Pasaż 9.30, 13.45 Przygoda arabska, 11.30, 15.30, 17.45, 20 Hair. Podwawelskie (ul. Komandorów) 16, 18 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12). Ugorek 15 Mama (rum. b.o.). 17, 19 Powrót Mechagodzilli. Sfinks 16, 18, 20 Proces poszlakowy. Warszawa — nieczynne.

Niedziela

Kijów 12, 16, 19.15 Człowiek z żelaza. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Zandarm w Nowym Jorku. Wolność 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Zandarm na emeryturze. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18, 20 Przyływ uciechy (fr. 1. 18). Wanda 10, 12 Cudowna podróż (szw. b.o.). 15 Siedmiogrodzianie na Dzikim Zachodzie, 17, 20 Parszywa dwunastka. M. Gwardia 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20 Śmierć z komputera (fr. 1. 15). Wrzós 13 Bliski spotkanie trzeciego stopnia (USA 1. 12), 15.45, 18, 20.15 Gangsterzy szos. Świt 12 Przygoda Alibaby i czterdziestu rozbójników (radz. 1. 12), 15.45, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku. Mała sala 15, 17, 19 Tomasz. Światowid 11 Magiczny kamień (NRD b.o.). 15.45 Gwiezdne wojny, 18, 20.15 Cena strachu. Kultura 14, 18 Port lotniczy-77. 16 Joseph An-

Video, Solskiego 24: O fotografii ze zb. własnych (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.).

OYŻURY

Pogot MO, tel. 97, Straż Poż. 98. Tel. Ochrony Środow. 119-66, Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, os. Prokocim Nowy 611-55 (całą dobę), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Niepołomice 198, Sieciechówce tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Piątek

Chir. Kopernika 21, Chir. dzieci. Prądnicka 35, Urolog. Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., Laryng. Prądnicka 35, Chir. dzieci. Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 18, Okulist. Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir., Chir. dzieci., Urolog, Okulist. NH, os. Na Skarpie 65, Laryng. Prądnicka 35, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (całą dobę), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8—15, sob. niedz. niecz.). Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławskiego 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Myslenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Społecz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci, (15.30—23), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, sob. niedz. niecz.), tel. 295-76, 225-66, Krak. Tow. Świadczeń Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 278-08 (9—18, sob. 8—14, niedz. niecz.). Tel. Zaufania 371-37 (16—22), Milicyjny Tel. Zaufania 216-41 (całą dobę), Inf. o usługach: Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8—16, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3 tel. 755-75 i 749-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 417-60 i 415-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—16).

APTEKI

Piątek — Sobota —

Niedziela

Krakowska 1, Pstrowskiego 94 (tlen), Kazimierza Wielkiego 117, Długa 88, NH, Centrum A bl. 4 (tlen), NH, Centrum C bl. 6 (tlen), Waryńskiego 24.

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wolski) 9—19
Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku
Autodrom dla dzieci (Krakowska 28) 10—20
Smocza Jama (Wawel) 10—13.30 i 14.40—16.30

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5
16 Muz. i Aktualności. 16.30 Nowości z rad. studiów, 17.10 Mag. Związkowy. 17.30 Radiokurier. 19.25 Warsz. Ork. Rad. 19.40 Mag. międzynarod. Punkt widzenia. 20.05 Koncert żywych. 20.30 Muz. Starego Wiednia. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Utw. St. Moniuszki. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wybitni solści polscy — S. Toczyska. 23.30 Aud. publicystyczna.

Piątek II

Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.30
15 Wybitni solści austriaccy. 16.40 Rep. na zamówienie. 17 Ciekawostki Pols. Nagrań. 17.30 Szerokie spojrzenia. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Ludzie wśród których żyjemy. 18.20 Echo dnia. 18.40 O zdrowiu dla zdrowia. 19 Wieczór lit.-muz. 19.05 Poezja i muz. 19.30 P. Casals i J. Kafkowiec. Na Fest. w Pradze. 20.32 Dysk. lit. (w przerwie). 20.52 D.C. koncert. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski — czyta swój Pamiętnik z Powst. Warsz. 22 Teatr PR — Widok z okna — słuch. J. Żurka, Byli sobie — słuch. M. Jankowskiej. 23 Granice jazzu. 23.35 Muzyka.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22
17.05 3 min. dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk. St. Lem — Niezwyciężony. 19.35 For-

teplanowe sola A. Makowicza. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kron. Powst. Warsz. 19.55 Impresje muz. 20 Interadio. 20.40 Katalog nagr. 21.20 Thesaurus muz. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Poezja K. Przerwy-Tetmajera. 23.05 Jam session w Trójce.

Piątek IV

Wiadomości: 16, 22.55
16.05 Aud. inf. o kursie jęz. niem. 16.20 J. Haydn — Kwartet A-dur op. 55 nr 1 (Stereo). 16.40 Aud. aktualna. 16.55 Solista tyg. — A. Rubinstein (Stereo) (Kr.). 17.45 Słowa o muzyce (Kr.). 18 Co nieśie dzień — wyd. popołudniowe (Kr.). 18.25 Dział pytanie — dziś odp. 19.15 Lekc. jęz. niem. 19.30 Koncert kompozytorski P. M. Daviesa (Stereo). 21.30 Muz. Brahmsa (Stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5

9 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.25 Tańce Mazowsza. 12.45 Roln. kwadrans. 13.05 St. Gama. 14.05 Teatr PR — A świat będzie — słuch. K. Broll-Jarecki. 15.05 Dla dzieci: Tajemniczy ogród — słuch. wg książki A. Burnett. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kult. 16 Muz. i Aktualności. 16.30 Autor o sobie — A. Rybiński. 17.10 Rad. spotkania. 17.30 Radiokurier — Rel. ze spotk. I ligi piłkarskiej. 18.25 Muz. 19.30 Barwy sierpniowego wiecz. 20.35 Wieczór w St. Gama. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wrocław na muz. antenie. 23.30 Aud. publicystyczna.

Sobota II

Wiadomości: 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30
8.35 St. Młodych. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Moto-sprawy. 9.50 D. Milhaud — IV Olivieramenta. 10 Nowości jazzu pols. 10.30 Od poranku goryczy do szpiku egzystencji czyli rzecz radiowa o M. Czuchnowskim. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Muz. inspirowana folklorem. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Mój dom, moje osiedle. 12.45 Śpiewa E. Bem. 13 Koncert chopinowski. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Przekrój muz. tyg. 14.25 Mag. dla dzialekiewiczów. 14.45 Muz. Czajkowskiego. 15.10 Cząta — mag. wojsk. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 O. Respighi — Rossiniana — suita ork. 16.40 Czas i ludzie. 17 Z archiwum jazzu. 17.30 Szersze zaproszenia. 17.50 Muz. teatr. L. van Beethovena i F. Schuberta. 18.35 Publ. międzynarod. 18.45 Poezja śpiewana. 19 Wieczór lit.-muz. 19.05 Matysiałowice. 19.33 Pieśni Schuberta. 20.21 Notatnik kult. 20.30 Pieśni Schuberta, Schumann i Faurego. 21.10 Taka dziewczyna — rep. 21.35 Inf. sport. 21.40 M. Białoszewski czyta swój Pamiętnik z Powst. Warsz. 22 Radiowariety. 23 Mistrz. interpretacje muz. dawniej. 23.35 Scena i film.

Sobota III

Wiadomości: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22
8.05 Wariacje na temat... 9 Dni walczącej stolicy — Kron. Powst. Warsz. 9.15 Sonata G-dur na flet i klarnesyn J. M. Leclaira. 9.30 Interpolacje Trójki. 9.40 Sonaty klarnesyn. A. Solera. 10 Laureaci — Grupa Działania. 10.35 Wakacje z przebojem. 11 Codz. pow. w wyd. dźwięk. St. Lem — Niezwyciężony. 11.30 Wakacje ze swiniem. 12.05 W tonacji Trójki. 13 Powtórka z rozr. 13.50 Mordercy z Collins — odc. pow. E. Kazana. 14 Lato w Filarmonii. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16 Dym z papierosa. 16.30 Grają zesp. soulowe. 17.05 3 min. dla kierowców. 17.10 Słuchaj razem z nami. 19 Klub Światowid — nie tylko o polit. 19.20 J. Smith w repertuarze F. Wallera. 19.35 Fortepianowe sola A. Makowicza. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kron. Powst. Warsz. 19.55 Muz. impresje. 20 Baw się razem z nami. 20.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — Śmierć Cody'ego Mardena. 22.45 Piosenki-erotyki. 23 Poezja K. Przerwy-Tetmajera. 23.05 Słuchaj razem z nami.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 12, 16, 22.55
8.10 Melodie siedmiu stolic. 8.50 Kubański Zesp. I. Pineiro. 9 W kregu spraw rodzinnych. 9.20 Poranek pieśni (Stereo). 10 Rad. portrety Polaków — prof. P. Sulmicki. 10.20 Wakacje melomana (Stereo). 12.05 Aud. dla wsi. (Kr.). 12.15 Kom. Tot. Sport. (Kr.). 12.17 Melodie lud. (Kr.). 12.25 Giełda płyt (Stereo). 12.40 Rozm. o książkach. 13 Dwojgiem uszu (Stereo). 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (Stereo). 15 St. Stereo zaprasza: 16.05 Aud. inf. o kursie jęz. hiszp. 16.20 J. Haydn: Kwartet D-dur op. 71 nr 2. 16.40 Na rad. antenie ważne troski — nasze wnioski (Kr.). 17 Krak. Teatr Rad. — Białe fartuski wg K. Krumpholtza (Kr.). 18 Co nieśie dzień — wyd. popołudniowe (Kr.). 18.25 Twórcy pięknego słowa — T. Lenartowicz. 18.55 Czego oczekujemy od nauki. 19.15 Lekc. jęz. niem. 19.30 Studio

Dwóch — mag. stereo (Kr.). 21.15 Koncert z nagrań Chóru i Ork. PRITV w Krak. (Stereo) (Kr.). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Niedziela I

Wiadomości: 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5
8.25 Różne barwy pios. 9.05 Rad. Mag. Wojsk. 10.05 Inf. sport. 10.10 Twórcy pios. 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci — Ekspedycja — Przyjaj — słuch. E. Szwarca. 10.50 Gra zesp. W. Wińskiego. 11 Koncert przed hejnałem. 12.58 Inf. dla kierowców. 13 Tropami ludzi i pieśni. 14 Z kompozytorskiej teki M. Legrand. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert żywych. 16.05 Teatr PR — Rocky — słuch. J. Grzymkowski. 17 Rad. ork. przed mikrofonem. 17.30 St. Młodych. 18 Kom. Tot. Sport. 18.05 Inf. dla kierowców. 18.07 St. Gama. 19.15 Przy muz. o sporcie. 20 Koncert żywych. 21.05 Proba rozmowy. 22 Z dzieł jazzu pols. 22.20 Moja aud. muz. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Jazz.

Niedziela II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30
8.20 Zawsze w niedzielę — A. J. Wiercorkowski. 8.35 Koncert poranny. 9 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warsz. 10 Niedzielne spotk. — pr. lit.-muz. 12.05 Poranek muz. symf. z nagr. Ork. PRITV w Krak. 12 1) Teatr PR — Róża i krzyż — słuch. wg sztuki A. Bloka. 2) Słuch. tyg. 14.36 Graj graczy. 15 Rad. Teatr dla Młod. — Trzej muszkieterowie wg książki A. Dumasa. 16 Koncert chopinowski. 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 Nowości Pols. Nagr. 18.35 Fel. T. Zimeckiego. 18.50 PKO — twój bank, twój doradca. 19 Stara i nowa muz. wojsk. 19.20 St. Młodych — Rozgł. Harc. 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 20.30 Jazz. spotkania. 21 Wojsko — strategia i obronność. 21.15 Recital B. Streisand. 21.30 C. Franck — Sonata skrzypcowa A-dur. 22 Pierwszy krok w chmurach — o twórcz. M. Hasko. 22.30 Mag. studencki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Śpiewane strofy.

Niedziela III

Wiadomości: 8.30, 14.30, 19.30, 22, 8.35 Komu pios. 9 Dni walczącej Warszawy — Kron. Powst. Warsz. 9.15 Recital E. Axa. 10 60 minut na godz. 11 Przeboje z nowych płyt.



Piątek I

16.55 Pr. dnia. 17 Dziennik. 17.30 W kregu rodziny. 18 „Wesołe melodie” — film anim. 18.20 Teleturniej. 18.50 Dobranoc. 19 Otwórzcie świat. 19.30 Dziennik TV. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film fabularny. 21.55 Listy o gospodarce. 22.40 Dziennik. 22.55 Filmowe Studio im. A. Munka — „Panienki”.

Piątek II

18.55 Pr. dnia. 19 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20 Szacunek dla chleba. 20.30 Koncert WOSPRITV. 21.05 Zderzenia. 21.30 24 godziny. 21.40 Uśmiech spod parasola. 22.10 Film TV na świecie. „Ponure żniwa” — dramat obycz. prod. braz.

Sobota I

9 Kino Teleferii — „Pan Tau” (2)
9.25 Patrol — mag. wojskowy. 9.50 Siedem anten. 11.05 Maria Callas — fragm. koncertu. 12.05 „Pustynne oazy” — film dok. 12.30 Milion pogodnych nut. 12.45 Gwiazdozbiór — J. Fonda. 13.30 Klub sześciu kontynentów. 14.30 „Co tydzień rocznica ślubu” — współcz. kom. film. 16 Dziennik. 16.30 Program. publ. 17 Studio sport — inauguracja I ligi piłki nożnej. 18.50 Dobranoc. 19 TV Młodych: CDN. 19.30 Dziennik TV. 20 „Maria Antonina” (3) — „Król ma tylko jednego mężczyznę — swoją żonę” — ser. hist. 21.35 Blisko i daleko. 22.05 Comedian Harmonics Show. 22.40 Dziennik. 22.55 Kino nocne — „Powstań, Simonie Zuniga” — amer. dramat społeczno-obyczajowy.

Sobota II

14 Studio-2. 14.05 „Cyrlki świata” — „Cyrlk w Holandii” — franc. ser. dok. 15 Stanisław Moniuszko — teleturniej muz. 15.25 „Cisa” (2) — jugosłow. serial dokumentalny. 16.10 Czy możemy mieć więcej węgla? — pr. publ. 17.35 Muppet show. 18.05 „Portret ze wspomnień” (5) — ser. radz. 10 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20 „Gorycz zwycięstwa” — film dok. 21 Woda — pr. rozr. 21.25 24 godziny. 21.35 „Telefon 110” — „Najkrótszy rejs” — film sensac. NRD. 22.50 A. Wasylewski przypomina I Ogólnopolski Festiwal Muzyki Jazzowej w Sopocie w 1956 r. 23.05 Dobranoc.

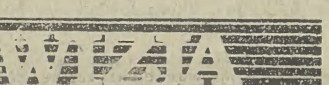
Niedziela I

7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8 Tydzień — mag. 9 Telewizja. 9.30 Kino Teleranka: „Przygody Tomka” — czech. film przyg. 10.55 Pr. dnia. 11 Antena. 11.30 „Świat wokół nas” — „Tajemnica tropikalnych lasów” —

11.30 Laureaci — artyści plastycy. 12 Brazilianna Ch. Mangione. 12.30 Wspinaczka na Górę Nilotaka — Wiekonsul — słuch. 13 Orkiestry i dyrygenci. 14.05 Kontrapunkt. 14.30 Z muz. archiwum Pr. III. 15 Nasz znajomy z Afryki — rep. 15.20 Gdzieś ponad tęczę — nowa płyta W. Nelsona. 16 St. Zielińskiego opowieści zbliżone do prawdy. 16.15 Pożegnane sesje A. Tatuma. 17.05 3 min. dla kierowców. 17.10 Muz. seans filmowy. 17.30 Józka — legenda Racheli z Wesela. 18 Fr. Sinatra i gwiazdy jazzu. 19 Sitem po morzu. 19.20 Dotyk jedwabiu — gra E. Gale. 19.35 Fortepianowe sola A. Makowicza. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kron. Powst. Warsz. 19.55 Muz. impresje. 20 Jazz piano forte. 20.40 Z. Freud: Leonarda da Vinci wspomnienia z dzieciństwa. 20.50 W rytymie calypso gra S. Rollins. 21 Dzieła O. Messiaena (Kr.). 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Dookoła musicali. 23 Poezje K. Przerwy-Tetmajera. 23.05 Mała nocna muz. 23.30 Z. Freud: Leonarda da Vinci wspomnienia z dzieciństwa. 23.40 Między dniami a snem.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12, 18, 22.55
8.05 Co słychać (Kr.). 8.30 Widzi mi się — fel. (Kr.). 8.40 Opery XX w. (Stereo). 9 Poranek lit.-muz. (Kr.). 9.40 Z cyklu: Amatorski zesp. przed mikrofonem (Kr.). 10 Klub Młodych Miłośników Muz. — Muzyka niewielka (Stereo). 11 Bitwa pod Falaisze cz. I aud. 11.25 Meksykański zesp. folkloryst. z Guadaluajary. 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Teatr Klasyki dla Młod. — Książd Robak — frag. poematu Pan Tadeusz. 13 Gra Zesp. SBB. 13.10 Zwierzęta znane i nieznane. 13.30 St. Stereo zaprasza. 14.10 Wersje i kontrowersje. 14.40 R. Waschko i jego płyty (Stereo). 15 Teatr PR — Ożont — czyli biał totalny — słuch. R. Latki (Stereo). 16.05 Studio Wawel (Stereo) (Kr.). 17.10 Wiersze B. Żurakowskiego (Kr.). 17.20 Koncert żywych (Kr.). 18 Radiolatoria. 18.30 Między fantazją a nauką — Magister Kulesza — słuch. B. Kastory. 19 E. Humperdinck — Jaś i Małgosia — opera (Stereo). 21 Utwory W. A. Mozarta (Stereo). 22 Krak. aktualn. sport. 22.10 Gra Zespołu Muz. Współcz. (Stereo). 22.45 G. Gershwin — Kolysanki na kwartet smyczkowy.



ang. ser. dok. 12.20 Dziennik. 13.05 Z muzyką w zabytkach Warszawy. 13.45 Dlaczego? — pr. red. rolnej. 14.30 Z pokolenia na pokolenie — Śląski trybun. 14.55 Losowanie Dużego Lotka. 15.10 Mój koncert W. Młynarski. 16.10 Teatr wspomnień — P. Gajewicz — „Dziewczyna z Nowolipki” (2) — „Kwiryna”. 17.15 „Śpiewnik domowy” St. Moniuszki. 18.09 „Świat, który nie może zginąć” — „Na ratunek olbrzymom” film przyr. 19 Wieczorkowa. 19.30 Dziennik TV. 20 „Różdżna Boussardelów” (1) — „Pamiętne wrzozy”. 21.45 Sport. niedz. 22.30 Odkrywanie poety — Wiersze B. Lesmiana.

Niedziela II

12.05 Pr. dnia. 12.10 Partyzanka bitwa — pr. wojsk. 12.50 „Przyjaćiele” (3) ser. TP. 14.10 Przeboje tyg. 15.10 „Paul Cezanne — czyli rozgadanie liryczny” — franc. film dok. 16.05 Srebrny jubileusz roz-maitości królewskich. 17.05 Wielki gra. 18 Opera miasteczka: M. Rimski

Poniedziałek I

16.55 Pr. dnia; 17.00 Dziennik; 17.30 „Droga” (6) — „Stan wyjątkowy”; 18.30 Dom i my; 18.40 Gieda; 18.50 Dobranoc; 19.00 Echa stadionów; 19.30 Dziennik; 20.00 Rolnicze rozmowy; 20.10 Teatr TV na świecie; W. Szekspir — „Juliusz Cezar” (1); 21.50 W otwarte karty — pr. publ.; 22.20 Hipertekst; 22.50 Dziennik.

Poniedziałek II

18.55 Pr. dnia; 19.00 Kronika (Kr.); 19.30 Dziennik TV; 20.00 Spotkajmy się raz jeszcze; 20.05 Ballady Okudżawy; 20.40 Jaka jestem naprawdę — M. Rodowicz; 21.20 24 godziny; 21.30 Krach z piosenkami — pr. quizowo-rozrywk.; 22.10 „Romans prowincjonalny” — film TP.

Wtorek I

9.00 Teleferie TDC; 9.35 Kino teleferii: „Pan Tau” — „Niedziela z panem Tau”; 16.55 Pr. dnia; 17.00 Dziennik; 17.30 PKE; 17.40 Interstudio; 18.10 TV Młodych — CDN; 18.50 Dobranoc; 19.00 Camerata; 19.30 Dziennik TV; 20.00 Publicyst. DTV; 20.15 Słodka dom — film franc.-belg.; 21.45 Czas terazniejszy; 22.35 Dziennik; 22.50 30 min. z architektura; 23.20 TV w sprawie miliardów.

Wtorek II

18.55 Pr. dnia; 19.00 Kronika (Kr.); 19.30 Dziennik TV; 20.00 Sensacje z przeszłości — Świat Książek R. Zięby; 20.35 Wtorek

tygodniowy program TV

(od 10 do 14 sierpnia 1981 r.)

melomana; 21.35 24 godziny; 21.40 Wieczór filmowy.

Środa I

9.00 Kino teleferii: „Pan Tau”; 16.55 Pr. dnia; 17.00 Dziennik; 17.30 Losowanie Małego i Express Lotka; 17.40 „Unitra” przedstawia; 17.55 Dzień dzisiejszy kraju Asparucha — rep.; 18.25 Magazyn motoryzacyjny; 18.50 Dobranoc; 19.00 „Wyspy Hiszpanii” — „Majora”; 19.30 Dziennik TV; 20.00 „Karol Marks — Lata młodości” (ost.); 21.20 „I buchnie kolejny pożar”; 21.45 Teatr TV: J. Kuźmirek — „Superata”; 22.35 Dziennik; 22.50 TV w sprawie miliardów.

Środa II

18.55 Pr. dnia; 19.00 Kronika (Kr.); 19.30 Dziennik TV; 20.00 Szkiełko i oko — mag.; 21.30 24 godziny; 21.45 Ekran reporterów; 22.30 Pr. morski.

Czwartek I

9.00 Kino teleferii: „Pan Tau”; 17.05 Pr. dnia; 17.10 Dziennik; 17.30 Informator turyst.; 17.45 Mieszkanowie progi — pr. publ.; 18.20 Powietrzny szlak — wojsk. pr. hist.; 18.50 Dobranoc; 19.00 Sonda; 19.30 Dziennik TV; 20.00 Publicystyka DT; 20.15 Roln. rozmowy; 20.25 „Aniolki

Czwartek II

18.55 Pr. dnia; 19.00 Kronika (Kr.); 19.30 Dziennik TV; 20.00 Rodowidy; 20.30 Koncert WOSPRIT; 21.35 24 godziny; 21.50 Wiecz. rozmowy w kręgu rodziny; 22.20 Gdyby nie piosenka — pr. rozrywk.

Piątek I

9.00 Teleferie najmłodszych — Graj w zielone; 9.30 Kino teleferii: „Pan Tau”; 16.55 Pr. dnia; 17.00 Dziennik; 17.30 W kręgu rodziny; 17.55 Wesołe melodie; 18.20 Skarbiec; 18.50 Dobranoc; 19.05 Czarne i białe — reportaż; 19.30 Dziennik TV; 20.00 Monitor rządowy; 20.30 „Przyjaciele” (4) „Nauka”; 21.50 Listy o gospodarce; 22.35 Dziennik; 22.50 Filmowe Studio im. A. Munka „Książę”.

Piątek II

18.55 Pr. dnia; 19.00 Kronika (Kr.); 19.30 Dziennik TV; 20.00 Godzina z Pakistanem; 21.00 Wynalazca poszukiwany; 21.30 24 godziny; 21.40 Pegaz młodych; 22.10 „Pieśń wiecznie żywa” — film dok. CSRS.

Wzrost produkcji, regulacja cen i import mogą polepszyć sytuację żywnościową

(Dokończenie ze str. 1)

kartkowych przydziałów masła, a także zabezpieczenie dostaw tego produktu dla szpitali, żłobków itp. Mniejszy niż w ub. roku skup mleka powoduje ograniczone dostawy śmietany (75 proc. dostaw 1980 roku), a zawartość tłuszczu w tym produkcie wynosić ma 9 proc. Niższe niż w roku ub. (o 3 tys. ton) będzie też zaopatrzenie w margarynę. Gdyby przemysł olejarski podjął pracę w wolne soboty, można by uzyskać poprawę dostaw. Ze względu na niedostatek innych tłuszczów większy jest popyt na olej. Będzie tego tłuszczu do końca br. 19,5 tys. ton, a potrzeby szacuje się na 25 tys. ton. Podobnie, a nawet gorzej, jest ze smalcem. Z powodu znacznego spadku skupu żywca będzie smalcu o 23 tys. ton mniej niż w ub. roku. Nie można zaspokoić w pełni zaopatrzenia rynku na mleko i sery dojrzewające oraz topione. W okresie od sierpnia do grudnia spodziewana jest ilość 47 tys. ton tj. połowa tego co chętnie kupilibyśmy. Lepiej zapowia-

się zaopatrzenie w twarogi. Poprawa — widoczna już obecnie — powinna się utrzymywać również w następnych miesiącach br.; dostawy będą o 12 proc. większe niż w podobnym okresie roku ub. Z powodu braku paszy w pierwszym półroczu br. spadła produkcja jaj w fermach, a także w gospodarstwach wiejskich. Trudno zatem o pomyślnie perspektywy na ostatnie miesiące roku.

Rząd gwarantuje utrzymanie pełnego zaopatrzenia w pieczywie, z tym jednak, że za niezbędną uważa się podwyżkę jego ceny. Według ostatniego projektu ma to nastąpić w najbliższym czasie i wiązać się będzie z pełną rekompensatą. Już 5 września rozpocząć się ma kampania cukrownicza, na której wyniki oczekuje się w tym roku niecierpliwie, bo z pomyślnym jej przebiegiem wiąże się możliwość wyższych przydziałów. Obecnie — jak sygnalizowano na konferencji niepokoi brak węgla w cukrowniach.

Podano też perspektywy zaopatrzenia w inne masowe

artykuły. Papierosów w sierpniu ma być 7,9 mld szt., we wrześniu — 7,9 mld a w IV kwartale br. — 28,5 mld. Może zatem uda się utrzymać ciągłość sprzedaży, uzupełnieniem krajowej produkcji zapalek będzie import z NRD.

Od września produkcja proszku do prania osiągnąć ma 16 tys. ton miesięcznie, co zapewni powinno pokrycie potrzeb w ramach reglamentacji. Zakupi się za granicą 10 tys. ton gotowego proszku oraz za 83 mln zł dw. komponenty do jego produkcji.

Dla złagodzenia braków mydła (produkcja 5 tys. ton miesięcznie tj. o 1 tys. ton mniej niż potrzeba) zaimportuje się w najbliższym okresie 1 tys. ton mydła. Kremów do golenia, szamponów i pasty do zębów powinno być coraz więcej.

Wicepremier Mach, odpowiadając na liczne pytania oświadczył m. in., że czyni się bardzo intensywne starania o zwiększenie importu od czego uzależnione jest przywrócenie poprzednich norm przydziałów mięsa. (PAP)

PRACA

POTRZEBNA opiekunka do starszej osoby na 2 tygodnie od 15-31 sierpnia, najchętniej pielęgnarka. Tel. 661-59, godz. 8-17. g-75817

ZATRUDNIĘ młoda, niezamężna, niepalącą ekspedientkę w sklepie agencyjnym branży dziewiarskiej, Lenczowska, Kraków, Pstrowskiego 36 g-75898

MALARZY zatrudni zakład malarski — Józef Musiał, Nowa Huta, os. Piastów 37/30 g-75961

KUCHARZA i wykwalifikowaną pomocnicę kuchenną oraz zmywaczki — zatrudni zaraz agencja przy bar „Pod Lipami”, os. Agonka, telefon 106-70 g-75937

SLUSARZA samodzielnego, umiędlonego, spawac elektryczny, może być technikiem, zatrudni na stałe pracownia artystyczno-slusarska — Kazimierz Sudek, Kraków, ul. Zamkowskiego 79 g-75899

AKWIZYTORA solidnego zatrudni zakład usługowy. Oferty 75341 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PRZYJME stolarka wykwalifikowanego, zaraz, Stefania Bartosz, pracownia stolarska, Kraków, Kościuszki 29 g-75448

KUPNO

BONY PeKaO kupię. Oferty 75907 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

ZAMRAZARKĘ Polar-Fredom o większej pojemności — kupię. Oferty 75747 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

WÓZEK dziecięcy, głęboki, granatowy, zagarnięty — kupię. Oferty 75797 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PRZYCZEPKĘ kempingową pilnie kupię. Tel. 846-39 g-75566

BONY PeKaO kupię. Tel. 437-38

DOBRE skrzypce kupię. Oferty 75444 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

PRZYGUBY kuliste wahaczy do „garbusa” — kupię. Telefon 731-22 wew. 282 g-75651

KIOSK warzywno-owocowy w dobrym punkcie Krakowa — kupię. Oferty 75660 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

BONY PeKaO kupię. Tel. 158-32, w godz. 16-20 g-75720

SYRENE 105 L — nowy lub 1981 — kupię. Filarecka 17 A kl. b/20

4 TONY cementu kupię. Cena obojętna. Tel. 710-84 g-75739

PRAWO przednie drzwi do 100 i wiśniowy lakier — kupię. Tel. 290-49 g-75781

POLONEZA, Wartburga lub Skoda w dobrym stanie — kupię. Podać cenę. Oferty 75737 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

NAUKA

FIZYKA, matematyka, języki obce — Czajkowski, telefon 377-77, wewnątrz 215, godz. 18-19 g-75902

MATEMATYKA — Ozga, tel. 739-99 g-68153

SPRZEDAŻ

SUCHE deski na stolarkę budowlaną — sprzedam. Oferty 75958 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

MALUCHA nowego — sprzedam. Tel. 617-60 wew. 163 g-75942

PIERŚCIONEK z brylantem sprzedam. Oferty 75104 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

BLAM karakułowy z łapek czarnych pilnie sprzedam. Oferty 75775 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

FIATA 125p, rok prod. 1979 — sprzedam. Os. Willowe 26, w godz. 15-18 g-76140

FIATA 126p, 1979 — sprzedam. Kraków, ul. Łokietka 53/43, po godz. 18 g-75735

KOSK metalowo-drewniany o wym. 3,5x2,5 — sprzedam. Ogł. dać: Bohaterka Września 32

MEBLE stołowe, TV — Unitra kolor, magnetofon stereo, narty Compact — sprzedam. Ul. Na Błonie 11/30 (po 20-tep). g-75930

MAGNETOFON „Dama Pik” hi-fi, nowy, gwarancja — sprzedam. Stomilana 20/3 g-75833

FIATA 125p, 1500 — sprzedam. Tel. 451-26 g-75896

MERCEDESA 190 D, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Oferty 75370 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POLONEZ, kupiony za bony PeKaO, (nowy) — tanio sprzedam. Oferty 75625 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SKODE S 100, rok prod. 1977 — sprzedam. Tel. 835-64, po 16-tej.

ZAPOROŻCA po wypadku — sprzedam. Kraków, ul. Ściegienego 73/121 g-75938

NOWEGO fabrycznie Fiata 125p sprzedam. Tel. 485-05 g-75943

ENCYKLOPEDIA 4-tomowa, atrakcyjne książki — sprzedam. Oferty 75559 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

FIATA 125p 1300, rok 1975 — sprzedam. Kraków, Topolnickiego 50/20

FIAT Ritmo — sprzedam. Tel. 603-48 g-75704

PRASKE, biblioteka Ludwik Filip i katówkę XVIII wiek — sprzedam. Tel. 271-63 g-75889

LOKALE

M-2 własnościowe sprzedam. Tel. grzeźnociowy 159-60, w godz. 17-18 g-75593

MAŁEŃSTWO poszukuje garsoniery lub pokoju, z kuchnią. Tel. 476-97 g-75604

KWATERUNKOWE, superkomfortowe, dwupokojowe mieszkanie, blisko Filharmonii Krakowskiej, pow. 55 m², piec akumulacyjny, telefon, drugie piętro — zamienię na większe w centrum Krakowa. Warunki do omówienia. Oferty 74386 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

SPRZEDAŻ własnościowe M-2 na osiedlu Górników. Oferty 75736 „Prasa” Kraków, Wiślna 2

POKÓJ do wynajęcia. Os. Piastów 15/7 g-75948

UWAGA!

WŁAŚCICIELE I ADMINISTRATORZY! budynków w dzielnicy KRAKÓW-PODGÓRZE

VII Inspektorat PZU w Krakowie-Podgórzu, ul. Limanowskiego 31, prosi właścicieli budynków z terenu Dzielnicy Kraków-Podgórze, którzy nie uregulowali dotąd składki z tytułu ubezpieczenia za 1981 r., o jej opłacenie. Jednocześnie apeluje o uregulowanie wszystkich płatności za lata ubiegłe oraz zgłoszenie budynków rozebranych i wywieszonych lub nowo wystawionych a nie zgłoszonych do obowiązkowego ubezpieczenia.

Dla ułatwienia Inspektorat otwiera dodatkowe stanowiska do obsługi Klientów i kasę w okresie od dnia 15 VIII do 15 IX 1981 r.

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” Nr 2 Kraków-Nowa Huta, ul. Łowińskiego 7

zatrudni natychmiast MĘŻCZYZN

z terenu miasta Krakowa w zawodach

- ◆ SLUSARZA
- ◆ TOKARZA
- ◆ MALARZA konstrukcji stalowych
- ◆ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych

Warunki pracy i płacy zgodne z obowiązującym Układem Zbiorowym Pracy pracowników Budownictwa — do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego Przedsiębiorstwa, pokój nr 123.

FLIZIARSKIE usługi solidnie, terminowo wykonuje zakład M. Nicieja. Zgłoszenia: Kraków, Komandorów 23/30, w godz. 16-20

1000 MB ogrodzenia z materiałów własnych wykonam. Zakład „Konstrem”. Władysław Lenda, os. Hutnicze 2/35 g-75449

WYPOŻYCZAM piękne suknie ślubne — białe, kolorowe (zagraniczne) — Koldanowa, Kraków, Topolowa 52 g-74528

SPECJALISTYCZNY warsztat zabezpieczenia antykorozyjnego — A. Żelewski, ul. Bronowicka 117 — wykonuje niezależnie do warunków atmosferycznych konserwację podwozi i nadwozi urządzeń RFN z dwuletnią gwarancją. g-75763

WYTWÓR 3 modele sukien (hafty) wypożycza salon mody słubnej „Wenus”. Kraków, Chodkiewicz 13 (bożna Grzegorzeckiej).

PRZETARGI

Dyrekcja Rozbudowy Miasta Krakowa II w Krakowie, Kraków, ul. Wielopole 17a, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót budowlanych w Domu Wypoczynkowym „ORLIK” w Zakopanem, Zakopane — Krzeptówki nr 345:

I remont tarasu o powierzchni 100 m², polegający w wymianie jego nawierzchni, wymianie izolacji przeciwwilgociowej i drobnych naprawach płyty nośnej tarasu (cały materiał do dyspozycji wykonawcy na miejscu)

II wykonanie osłony śmietnika z kamienia łamanego (materiał wykonawcy)

III remont kilku balkonów drewnianych — wymiana podłóg i poręczy (materiał wykonawcy).

Termin wykonania: poz. I) 15 października 1981 r., poz. II) i III) — 30 listopada 1981 r.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne zakłady.

Szczegółowych informacji udziela się w siedzibie zamawiającego. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, z napisem „PRZETARGI” w DRMK II Kraków, ul. Wielopole 17a, w terminie do dnia 20 sierpnia.

Komisje otwarcie kopert i wybór wykonawcy nastąpi w DRMK II w dniu 22 sierpnia 1981 r. o godz. 10, pokój 45.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu w części lub całości bez obowiązku podania przyczyn.

KRAKOWSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „POLMES”

w Krakowie — Nowej Hucie, osiedle Zielone 5,

zatrudni MASARZY

lub pracowników niewykwalifikowanych DO PRZYUCZENIA ZAWODU

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników spółdzielczości pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Krakowskiej Sp-ni Pracy Przemysłu Spożywczego „Polmes” w Krakowie, osiedle Zielone 5.

MŁODOCIANI!

Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Bajeczna 2, w porozumieniu z Komendą Wojewódzką Ochotniczych Hufców Pracy

OGŁASZA PRZYJĘCIA

do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY DOCHODZĄCEGO

dla młodocianych w wieku 16—18 lat w celu przyuczenia w zawodzie SLUSARZA-TOKARZA

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ▲ dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ▲ świadectwo ukończonej ostatniej klasy szkolnej
- ▲ 2 fotografie
- ▲ pismenną zgodę rodziców na przyuczenie zawodowe OHP

Uczestnicy Ochotniczego Hufca Pracy uzupełnić będą wykształcenie podstawowe z zakresu klasy VIII oraz teoretyczne przysposobienie do zawodu, z równoczesną praktyczną nauką zawodu.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale ds. Pracowniczych Zakładu — Kraków, ul. Bajeczna 2 (os. Dąbie).

Dojazd tramwajami nr nr 7, 17, 1 i 22

Sezon nadziei polskiego piłkarstwa

TEN sezon, który jutro inauguruje piłkarze ekstraklasy i II ligi ma być sezonem nadziei dla tej dyscypliny sportu w Polsce.

Wszyscy marzymy o występach biało-czerwonych w finałach piłkarskich mistrzostw świata, oczekujemy także na udane starty naszych drużyn klubowych w europejskich pucharach. Liczymy również, iż będzie to sezon w czasie którego pełnię swych możliwości zademonstrują młodzi zawodnicy — „srebrni” juniorzy z ubiegłorocznego turnieju UEFA i tegorocznych mistrzostw kontynentu.

Czekamy także na lepsze traktowanie przez klubowych działaczy ogromnych rzesz sympatyków futbolu. To właśnie oni przychodzą na mecze powiększając coraz mniejsze ostatnio

fundusze i choćby tylko za to należy im się jakaś rekompensata w postaci godziwych warunków do oglądania piłkarskiego widowiska. Zdając sobie sprawę, że nastąpi trudne czas, nie wymagamy wiele ale, chyba czyste ławki i butelkę wody mineralnej czy oranżady klubów są w stanie zabezpieczyć.

Najważniejsze do wykonania zadanie pozostawiamy jednak piłkarzom. Muszą za wszelką cenę podnieść poziom gry, bo tylko w ten sposób przyciągną ludzi na stadiony. A jakże często do tej pory zdarzało się, że odrabiali przysługę państwu, uprawiali typową kopanię, w żaden sposób nie przypominającą piłki nożnej.

Potrzebna jest większa rywalizacja zawodników o miejsce w drużynie, ale jak do tego doprowadzić skoro ciągle brakuje wartościowych rezerw. Większość klubów dawno zaprzestała systematycznej pracy z młodzieżą, łatwiej przecież się

gnąć po gotowy już materiał. Ostatnio wydane zarządzenie w sprawie transferów ograniczyło możliwości kaperowania, nie wydaje się jednak by zmusiło do szkolenia własnego narybku.

Jak można wzmocnić zespół pokazali działacze Stali Mielec sięgając za jednym zamachem po trzech utalentowanych juniorów. Tych praktyk nie uważamy za szkodliwe pod pewnym warunkiem, że transakcje z młodymi piłkarzami prowadzone są na zdrowych zasadach, a nie przy użyciu setek tysięcy złotych.

Tuż przed premierą



Wisła w Warszawie bez Kapki i Iwana

PIŁKARZE Wisły, Cracovii i Hutnika przechodzą ostatni szlif formy przed ligową premierą. Z zainteresowaniem oczekujemy na ich pierwsze występy licząc, że w tym sezonie nie zawiodą oczekiwań. Z obozów krakowskich ligowców nadchodzą jednak nie najlepsze wieści.

Zacznijmy od WISŁY. We wczorajszym treningu nie uczestniczył Zdzisław Kapka, mający poważne kłopoty z mięśniem czterogłowym. Na zmniejszonych obrotach ćwiczył Andrzej Iwan. On również narzeka na bóle mięśniowe. Zaś pod koniec zajęć odnowiła się kontuzja Jerzemu Kowalikowi. Wiele

wskazuje na to, że wymieniona trójka nie zagra jutro przeciwko Gwardii. Absencja Kapki, Iwana i Kowalika byłaby dużym osłabieniem „Białej gwiazdy”. Trener Lucjan Franczak będzie więc musiał skorzystać z usług młodszych zawodników, m. in. Romana Plewniaka i Bogdana Dziegiela.

W Warszawie wiślaczy zagrają systemem 4-4-2. Napastników wspomagać ma Leszek Lipka. Z trójki bramkarzy najrozwiniętszą formę demonstruje obecnie Janusz Adameczyk.

Mecz z warszawską Legią w „Turnieju mistrzów” przerzedził szeregi CRACOVII. Kontuzji doznał napastnik Smoleń i jego udział w spotkaniu z Zawiszą jest wykluczony. Na boisku przy ul. Kałuży nie zobaczymy w niedzielę również nowego nabytku „pasiaaków” — Setkowicza. Nie załatwiono jeszcze wszystkich formalności w związku z jego przejściem z Prokocimia.

„Jak nas poinformował p. Tomasz Niemiec, Cracovia wystąpiła z wnioskiem o dwuletnią dyskwalifikację dla Koniecznego.

I jeszcze krótko o zespole HUTNIKA. Także na Suchych Stawach nie obyło się bez komplikacji. Mający szansę znaleźć się w I zespole junior Bolek poddać się musiał

zabiegowi usunięcia wyrostka robaczkowego. W meczu przeciwko Biekitnym nie zagrają także zawieszoni (za kartki) — Sysło i Głanowski. Barw Hutnika bronić będzie natomiast duet braci Karasiów. Starszy — Jan znany już jest kibicom futbolu, młodszy Andrzej wypływa dopiero na „szersze wody”. W Kielcach zadebiutuje w II lidze.

Kto z kim w I lidze

PIERWSZE mecze nowego sezonu są zawsze pewną niewiadomą. Każdy zespół przystępuje do rozgrywek z chęcią odnoszenia sukcesów. A jak będzie tym razem? Czy będziemy świadkami niespodzianek? Największe zainteresowanie towarzyszy zawsze pojedynkom ekstraklasy dlatego podajemy też pełny „rozkład jazdy” inauguracyjnej kolejki I ligi. Cztery mecze odbędą się już jutro, pozostałe w niedzielę. W sobotę grają: Gwardia Warszawa — WISŁA KRAKÓW, Lech Poznań — ŁKS ŁÓDŹ, Szombierki Bytom — Zagłębie Sosnowiec, Widzew Łódź — Motor Lublin, a w niedzielę: Arka Gdynia — Stal Mielec, Pogoń Szczecin — Bałtyk Gdynia, Ruch Chorzów — Górnik Zabrze, Śląsk Wrocław — Legia Warszawa.

Kolumnę przygotował:
JERZY SASORSKI

Kalendarzyk krakowskiego kibica

TYM razem wysłaliśmy na przeciw prośbom sympatyków piłki nożnej w naszym mieście i już przed rozpoczęciem rozgrywek przedstawiamy im szczegółowy program ligowych spotkań na stadionach Wisły, Cracovii i Hutnika.

Mamy nadzieję, że nasza inicjatywa pozwoli krakowskim kibicom na lepsze zaplanowanie sobie wolnego czasu, zarezerwowanie terminów na mecze u żon i narzeczonych.

Jakie pojedynki zobaczymy więc w Krakowie w jesiennej rundzie?

WISŁA podejmować będzie kolejno:

15. 08. (sobota) g. 18 — ARKA Gdynia, 26. 08. (środa) g. 18.30 — WIDZEW ŁÓDŹ, 5. 09. (sobota) g. 18.30 — STAL MIELEC, 26. 09. (sobota) g. 18.30 — BAŁTYK Gdynia, 17. 10. (sobota) g. 18 — ŁKS ŁÓDŹ, 7. 11. (sobota) g. 17 — SZOMBIERKI BYTOM, 28. 11. (sobota) g. 16 — ŚLĄSK WROCŁAW.

Na stadionie CRACOVII wystąpią:

9. 08. (niedziela) g. 17 — ZAWISZA BYDGOSZCZ, 30. 08. (niedziela) g. 17 — POLONIA BYTOM, 16. 09. (środa) g. 16.30 — BRON RADOM, 20. 09. (niedziela) g. 15.30 — STAL RZESZÓW, 4. 10. (niedziela) g. 11.30 — BIEKITNI KIELCE, 18. 10. (niedziela) g. 11.30 — AVIA SWIDNIK, 8. 11. (niedziela) g. 11.30 — RADOMIAK RADOM, 22. 11. (niedziela) g. 11.30 — RESOVIA RZESZÓW.

HUTNIK gościć będzie: 22. 08. (sobota) g. 17 — RAKÓW CZECHOCHOVA, 6. 09. (niedziela) g. 11 — OLIMPIE ELBLĄG, 12. 09. (sobota) g. 16 — GWARDIA SZCZECIN, 26. 09. (sobota) g. 15 — CRACOVIA.

— Niech to diabli — mruknęła Lucy.
Henry zsunął się nieco niżej, jego twarz znalazła się tuż obok jej twarzy. Objął ją i zaczął całować. Odsunęła się: — Na miłość Boską, przestań — syknęła.
— Dlaczego?
— Jo nas widział.
— No i co z tego?
— Może się wygadać, przecież wiesz. Wcześniej czy później powie coś Davidowi. Co mam teraz zrobić?
— Nic nie rób. Niech się David dowie. Czy to ma jakieś znaczenie?
— Oczywiście, że ma.

— Nie rozumiem czemu. Zrobił ci krzywdę i teraz ponosi konsekwencje. Nie powinnaś czuć się winna.
Lucy nagle pojęła, że Henry nie ma pojęcia o skomplikowanej sieci powinności i obowiązków, jaką jest małżeństwo. Powiedziała tylko: — To nie takie proste.
— Wstała i przeszła do swej własnej sypialni. Włożyła spodnie i sweter, po czym przypomniała sobie, że zniszczyła całe ubranie Henry'ego i teraz będzie musiała dać mu jakieś rzeczy Davida. Znalazła białynę i skarpetki, trykotową koszulkę i pulower, wreszcie na samym dnie kufra, parę spodni, które nie były obcięte w kolanach. Przez cały czas Jo przypatrywał się jej w milczeniu. Zaniósł ubranie do drugiego pokoju. Henry był już w łazience. Zawołała przez drzwi: — Ubranie dla ciebie leży na łóżku. Zesłała na dół, zapaliła gaz, nastawiła wodę na jajka. Potem umyła pod kranem tuż po Jo'ego, uczesała go i szybko ubrała. — Jesteś dziś bardzo spokojny — zauważyła wesoło. Ale odpowiedzi nie było.

Henry zszedł i usiadł przy stole z taką naturalnością, jak gdyby robił to od lat. Lucy dziwnie się czuła widząc go w ubraniu Davida, podając mu na śniadanie jajko i tosty.

Nagle Jo zapytał: — Czy tatuś nie żyje?



Henry spojrzał na niego z ukosa i nie odezwał się. — Nie bądź niemądry. Jest u Toma — powiedziała Lucy.

Jo zlekceważył jej odpowiedź i zwrócił się do Henry'ego. — Masz ubranie tatusia i moją mamę. Czy teraz będziesz moim tatusiem?

— Czy nie widziałeś, co miałem na sobie wczoraj wieczorem?

Jo skinął głową. — A więc rozumiesz chyba, czemu pożyczylem ubranie twojego ojca. Oddam je, gdy tylko dostanę coś dla siebie.

— Czy mamę też oddasz?

— Oczywiście.

— Jedź jakko, Jo — wtrąciła się Lucy.

Dzieciaki, wyraźnie uspokojony, zajął się śniadaniem. Lucy wpatrzyła się w kuchenne okno. Łódź tu dzisiaj nie dobieje — skonstatowała.

— Jesteś zadowolona? — spytał Henry.

— Nie wiem.

Nie czuła się głodna. Podczas gdy Jo i Henry jedli, wypila szklankę herbaty. Później mały poszedł bawić się na górę, a Henry przetrząnął ze stołu. Wkładając naczynie do zlewu, spytał: — Czy boisz się, że David może cię skrzywdzić fizycznie? — Potrząsnęła przecząco głową.

— Powinnaś o nim zapomnieć — ciągnął Henry. —

— Czy to oznacza, że staje się Pan powoli tzw. pewniakiem?

Jeśli idzie o reprezentację to zdecydowanie o tym jestem wypięty.

— Ciekawe jak były pomocnik i napastnik czuje się w roli obrońcy?

O tym, że gram na obronie zdecydował przypadek. Akurat na tej pozycji powstała luka w drużynie. Dzięki temu, że trener Lucjan Franczak postanowił ze mnie zrobić obrońcę znalazłem stałe miejsce w zespole. Dotychczas byłem zawodnikiem od „zapychania dziur”, często też siedziałem na ławce rezerwowych.

— Czego Panu brakuje by stać się obrońcą doskonałym?

Muszę poprawić grę głową, nadal mam kłopoty z destrukcją. Znacznie lepiej wywiązuję się z zadań ofensywnych, niż z defensywnych.

— Co dała Panu gra w piłkę, myślę o stronie materialnej uprawiania sportu?

Nie tak wiele jak myślą niektórzy. Nie dorobiłem się jeszcze samochodu, ani mieszkania, a na treningi dojeżdżam codziennie z bardzo odległych od stadionu Wisły Swoszowic.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W ZABEZU rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa Polski w lekkoatletyce. Na starcie stanęło ponad 700 zawodników i zawodniczek. Wyłoniono już medalistów w 10 konkurencjach. Na podium zwycięzców trzykrotnie stały krakowskie lekkoatletyki.

W biegu na 100 m drugie miejsce zajęła sprinterka Hutnika Bernarda Ligęza osiągnając 12,12 sek., na 400 m ppł. Anna Maniecka (Wawel) była także druga, przebiegając dystans w 57,98 sek., natomiast w biegu na 1500 m Celina Sokołowska z Wisły uplasowała się na trzeciej pozycji — 4:19,78 min.

Najlepszy rezultat pierwszego dnia zawodów zanotowała mistrzyni Polski w skoku w dal Anna Włodarczyk — 6,75 m, nieźle pobięła Marian Woronin na 100 m uzyskując 10,29 sek.

Pozostałe tytuły wywalczyli:

11: kobiety: rzut dyskiem Danuta Majewska — 58,60 m, 400 m ppł. Genowefa Błaszak — 55,82 sek., 100 m Iwona Pakula — 11,86 sek., 1500 m Stanisława Fedyk — 4:18,61, mężczyźni: rzut dyskiem Stanisław Wołodko — 61,76 m, 3000 m z przeszko-dami Krzysztof Wesołowski — 8:25,76 min.

Telegraficznie

WARSZAWA. Mistrzem Polski w pięcioboju nowoczesnym został Janusz Peciak (Legia) — 5506 pkt.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Międzynarodowy wyścig kolarski w jeździe drużynowej o Puchar PKOl wygrała reprezentacja Szwajcarii przed pierwszym zespołem Polski.

VAL GARDENA. Podczas finałowego turnieju o Klubowy Puchar Europy w hokeju na lodzie CSKA Moskwa pokonała IF Brynäs Gäddle 10:1.

SZCZECIN. Piłkarze miejscowej Pogoni wygrali w towarzyskim meczu z Hansą Rostock 1:0.

WARSZAWA. 60 medali, wszystkie w pływaniu, przywieźli reprezentanci Polski ze światowych igrzysk paraplegików.

Zapraszamy na „Bieg po zdrowie”

TYCH, którzy w niedzielne przedpołudnie nie wyjeżdżają nad wodę lub do lasu zapraszamy do Parku Jordana. Tam koło pawilonu „Krakowianki” od godz. 8 na zwolenników „Biegu po zdrowie” oczekiwają instruktorzy.

Dokąd pójdziemy?

NIEDZIELA
PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 boisko Cracovii: Cracovia — Zawisza (II liga)
Godz. 15 boisko Wisły: Wisła Ib — Glinik Gorlice (Puchar Polski)

(Ciąg dalszy nastąpi)

(120)